

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Ojciec Św. Pius XI nie żyje

Dźwięk dzwonu wyraża radość i ból, triumf i klęskę, wesele i żalobę. Wczoraj nad całą kulą ziemską, gdzie tylko wznoszą się świątynie Powszechnego Kościoła głośniły dzwony żalobę. Odszedł z tego świata Ojciec Święty, Pius XI

* * *

Życie Piusa XI zawierało wiele momentów cichego bohaterstwa. Jak że jest jednak trudno oddać to bohaterstwo ukryte za barierą surowej etyki dworu watykańskiego, za błyszczącymi hełmami gwardii papieskiej, za purpurą i szkarłatem otaczających Go dostojników świeckich i duchownych.

Prawdziwa wielkość człowieka mierzy się nie tylko jego czynami, prawdziwą wielkość często trudno jest dojrzeć, bo prawdziwa wielkość kryje się zawsze wewnątrz duszy ludzkiej. A jednak zdarzają się wypadki, których niedojrzenie nie sposób, na które próżno szukamy określenia, a nie znalazłszy, nazywamy je wprost cudownymi.

Czyż nie jest takim wypadkiem niezwykłym, takim znakiem bijącym w oczy, takim zdarzeniem cudownym, bo niewytłumaczalnym, ta śmierć i okoliczności tej śmierci.

Ojciec Święty był człowiekiem już wiekowym. Chorował na serce, tworzyły się skrzepy. Papież sam zdawał sobie z tego sprawę. To też, jakże nie zwykle musiały robić wrażenie Jego słowa, wypowiedziane w ostatnim publicznym przemówieniu do kardynałów 23 grudnia 1938 roku:

„Jeżeli nasze życie słabe i stare może być jeszcze przedmiotem ofiary, ofiarujemy je chętnie za zgodę i spokój Kościoła we Włoszech“.

Sytuacja kościoła w Italii niepokoiła Ojca Świętego. A przecie zbliżała się dziesięciolecie rocznica Konkordatu z Italią, zawartego 11 lutego 1929 roku. Papież przygotowywał encyklikę na to dziesięciolecie. Miały tam być zawarte uwagi krytyczne do trybunału wykonawstwa konkordatu, o mówienie tych zobowiązań, któreby zapewniały Kościołowi we Włoszech „zgodę i pokój“. Papież pracował nocami, przemęczył się. Przyszedł atak sercowy...

I czyż nie wydaje się prawdziwie cudowny fakt tej Jego śmierci, tak zaraz po wypowiedzianych słowach ofiarowania się, przy pracy nad zagadnieniem Kościoła we Włoszech, w przeddzień dziesięciolecia konkordatu.

Nie interpretujemy wyroków Bożych. Ale biorąc zwyczajnie po ludzku, czyż nie była to ofiara i w intencji i w czynie.

* * *

Dzienniki zwykle podawać życie rasy Wielkich Zmarłych. — Życiorys Papieża Piusa XI znajdują nasi czytelnicy w innym miejscu. Życiorys ten, jak każdy życiorys podaje suche fakty, które jak słupy graniczne twarzą wyznaczają poszczególne etapy życia. Ale przecie trzeba się wczuć w ten życiorys, trzeba odczytać tę treść, jaka się między temi słupami granicznymi kryje, a która wykazuje prawdziwą wartość i wagę życia.

Przede wszystkim uderza w oczy ta olbrzymia praca Ojca Świętego, praca dokonywana zarówno przy oficjalnych wystąpieniach, w uroczystych nabożeństwach długich i nużących zwłaszcza dla człowieka starsze

go i schorowanego, w tych niekończących się nigdy publicznych audycjach, i w tych cichych nikomu nieznanych, trudach dnia i nocy, trudach rządów, opracowywania encyklik i konkordatów, rozpatrywania

najważniejszych spraw Kościoła na całej kuli ziemskiej.

Była to praca prawdziwie bohaterska, praca ponad siły, praca człowieka, który sobie nigdy nie folgował, trwająca przez całe życie Papieża.



RZYM. (Pat). Wczoraj o g. 5,30 zmarł Papież Pius XI.

Po zgonie Papieża

objął tymczasowe rządy na Stolicy Apostolskiej kardynał, noszący tytuł CAMERLENGA, który sprawuje władzę aż do wyboru następnego papieża. Godność gardynała camerlenga sprawuje obecnie ks. kardynał Pacelli.

Pierwszym obowiązkiem kardynała - camerlenga było urzędowe stwierdzenie zgonu Papieża przez trzykrotne uderzenie młotkiem w czoło zmarłego i wypowiedzenie imienia chrzestnego. Następnie kardynał - camerleng oświadczył:

„Papież istotnie nie żyje“.

Z kolei kardynał zostaje wprowadzony do apartamentów zmarłego przez mistrza dworu papieskiego, gdzie gardynałowi camerlengowi wręczono zostały:

Pierścień Rybaka

i pieczęć używana przy bullach. Suwerenność Stolicy Apostolskiej spoczywająca w czasach normalnych na osobie Papieża, przechodzi po Jego zgonie na święte kolegium. Wraz ze śmiercią Papieża ustaje władza trybunałów papieskich oraz sekretarzu stanu. Pozostają natomiast w mocy urzędy nuncjuszy papieskich.

Nastąpiło pierwsze zebranie kamery apostolskiej, poświęcone objęciu dóbr Stolicy Apostolskiej.

Następnie odbyła się kongregacja kardynałów, złożona z dziekanów 3 grup kardynalskich.

Przed godziną 10 zwłoki Papieża odwiedziła

siostra Piusa XI

Kamila w towarzystwie siostrzeńca papieskiego hr. Franciszka Ratti. Siostra Papieża, szlochając, klęczała czas dłuższy u stóp łoża papieskiego, całując dłonie i nogi Zmarłego.

Po południu rytownik watykański prof. Mistruzzi zdjął maskę pośmiertną Piusa XI, po czym przystąpiono do

balsamowania zwłok

przy pomocy zastrzyków.

O godz. 16.15 odbyło się przeniesienie zwłok Piusa XI z prywatnych apartamentów

do kaplicy Sykstyńskiej.

Żalobny pochód otwierali członkowie kleru, odmawiający półgłosem modlitwy. Za klerem niesiono zwłoki Papieża na noszach. Z kolei szli kardynałowie oraz korpus dyplomatyczny w komplecie. Po obu stronach orszaku kroczyła gwardia szwajcarska i palatyńska. Szczególnie przejmujące wrażenie sprawiło powolne schodzenie orszaku ze schodów w półmroku przy blasku świateł. Pochód trwał dość długo, ponieważ apartamenty Papieża znajdują się na 3 piętrze pałaców watykańskich, a kaplica sykstyńska na pierwszym piętrze.

D. c. depeza na str. 2 i 3.

Pius XI pobożność rozumiał przede wszystkim jako najwierniejsze, bez względu na przeszkody i trudności spełnienie swego obowiązku. Do końca, do ostatniej encykliki!

Gdy był już chory, a musiał odprawiać osobiście uroczystą mszę świętą w kościele św. Piotra, lekarze przedkładał, że winien tego zaniechać, gdyż może zemdleć przy ołtarzu. Na to Ojciec Święty odpowiedział, że ich, lekarzy rzeczą jest przygotować w pobliżu nosze i łatwe przejście dla nich do ołtarza, Jego, ka płana — odprawi nabożeństwo. Ten niezwykle stosunek do wszystkiego co było obowiązkiem, którego nie za niedbował nigdy dla choroby czy słabości usprawiedliwia te słowa — bo aterska praca. Była to niezwykle silna wola, która potrafiła rządzić sobą tak bezwzględnie.

* * *

Życiorys nam powiada, że przez trzydzieści lat pracował późniejszy Papież w bibliotekarstwie. Praca tego rodzaju zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach wymaga umiejętności pogodzenia niezwykle drobniawości z ogarnianiem całości, z organizacją nieskończonych atomów książek, z których każda ma swe oblicze indywidualne, w całości zaś tworzy pewną społeczność — księgozbiór. Zarządzanie bibliotekami, zwłaszcza takimi jak ambrozjańska, a później watykańska musiały wyrobić w Achillesie Rattim ową trudną umiejętność drobniawego wnikania w szczegóły bez zatracania poglądu na całość. Cechy te zapewne posiadał i dawniej, inaczejby do pracy bibliotekarskiej nie stanął, lecz w trzydziestoletniej pracy musiał je pogłębić, musiały się one stać systemem Jego myślenia. Głębokie, umiłowane przezeń, studia paleograficzne wyrabiały Go w tym samym kierunku.

Te cechy charakteryzowały Achillesa Rattiego, gdy zasiadł na Apostolskiej Stolicy. Zawsze umiał trzymać na wodzy swą wyobraźnię, nie dawał się jej ponieść, umiał w swych rządach w Kościele — jak przedtem w swych rządach wśród książek — nie spuszczać wzroku ze szczegółów pamiętając o całości. Jego encykliki, jego umowy z poszczególnymi państwami, zatławianie przezeń spraw bieżących, świadczą rzeczy najważniejsze i bardziej błabe — o tym najwyraźniej. Jego pracowitość była pracowitością owocną — także z racji zdyscyplinowania myśli i charakteru.

Łączy się z tą umiejętnością radzenia sobie doskonale z drobniawymi je szcze jedna cecha charakterystyczna Jego rządów. Dwór watykański, jak każdy dwór, miał obok wielkości również swą małość. Miał zabiegi dyplomatyczne różnych państw, miał drobne intryki i ambicje — te wszystkie wady ludzkie, gdy jest się w obecności tronu. Pius XI potrafił od tego drobno rozgwaru odciąć się całkowicie. Otoczył się żelazną obręczą etykiety, ale była to obręcz nałożona przede wszystkim na siebie. Przestrzegając etykiety nie dopuszczał do siebie podszepców i intryg, nie dopuszczał małości, nie dopuszczał tego, co nieco trywialnie moglibyśmy nazwać plot-

(Dokończenie na str. 2)

W. T.

Ojciec Św. nie żyje

(Dokończenie ze str. 1)

ka. Obucując przez całe lata ze szczegó-
łami wiedział, że w szczegółach moż-
na się zgubić, że można się w nich
nieorientować. Przy pomocy surowo
przestrzeganej etykiety odgrodził się
od spraw najbliższych i najmniej-
szych — całkowicie. Zostawił sobie si-
ły na rzeczy istotne.

Stupy graniczne zamykające jego
lata pracy biblioteczarskiej mówią o
izkole, w jakiej wykształcił ostatecz-
nie swój charakter i umysłowość.

A przecie nie był człowiekiem zim-
nym, Jego gorące umiłowanie piękna
rzeczy temu najwyraźniej. Żywo in-
teresował się sztuką. Wspominał zaw-
sze swe wakacje u stryja ks. Don Ran-
dolphi i piękny widok z jego plebanii
na Alpy i jezioro Como. Później ze-
stał wybitnym alpinistą, a na szczy-
tach gór szukał piękna przyrody, na
które zawsze tak żywo reagował. Gdy
został już wyższym dostojnikiem ko-
ścielnym, a później papieżem i takie
wyprawy były niemożliwe, zajmował
się żywo do końca swych dni poezją.
W przemówieniach swych wyjątkowo
często cytował Dantego, którego znał
wysmienicie.

Był człowiekiem specjalnie przy-
wiązanym do europejskiej kultury i
troskał się o jej losy. Był głębokim
znawcą i miłośnikiem starożytności,
która dała Mu zapewne w dużej mie-
rze ową zimną logikę i jasny sąd. Kie-
dyś przyjęty przezeń wybitny uczonec
protestancki, chcąc zrobić zapewne
Papieżowi przyjemność, powiedział,
że zaczął zwiedzanie Rzymu od Bazy-
liki św. Piotra. Na to Pius XI odpo-
wiedział żywo:

„Żle pan zrobił. Zwiedzanie Rzy-
mu trzeba zacząć od Forum. Wtedy
dopiero potrafi się ocenić jak wiele
świata dało chrześcijaństwo”.

Działalność Jego, jako sternika na
wy kościelnej była wyjątkowo owoc-
na. Od początku w Kościele żyło po-
czucie potrzeby współpracy świeckich
w dziele budowy Królestwa Bożego na
ziemi. Pius XI specjalnie żywo zajął
się organizacją tej sprawy. On to prze-
cie powołał do życia Akcję Katolicką,
czyli współpracę elementu świeckiego
z elementem duchownym dokoła spra-
wy Apostolstwa religijnego. Drugim
odcinkiem Jego pracy, do którego spe-
cjalnie dużą przykładną wagę, była
prawa misyj. Dokładał wszelkich sił
by akcja misyjna rozszerzała się jak
najżywiej. W tej dziedzinie w czasach
ostatnich doznał wielu bolesnych za-
wodów. Wprawdzie w dalekich zakąt-
kach świata akcja misyjna dawała co-
raz piękniejsze rezultaty, lecz w publi-

ku, w Europie szerzenie królestwa
Chrystusowego napotykało na coraz
nowe opory.

Wybitną również stroną Jego dzia-
łalności były układy z poszczególnymi
państwami. Zawarł ogółem 16 kon-
kordatów — z Lotwą, Bawarią, Prusa-
mi, Badenią, Polską, Rzeszą Niemiec-
ką, dwa układy z Francją, dwa z Por-
tugalią, Litwą, Czechosłowacją, Austri-
ą, Jugosławią, wreszcie specjalnie
ważny z Italią, likwidujący zadawni-
ny spór Stolicy Apostolskiej z Włocha-
mi o państwo kościelne. Jak już pisa-
liśmy w trosce o dochowanie warun-
ków tego konkordatu Ojciec Św. życie
zakochał.

Do konkordatu z Polską przywią-
zywał specjalną wagę. Uważał formę
tego porozumienia za specjalnie szcze-
śliwą i wzorował na niej inne swe umo-
wy, z których niektóre, jak np. z Lit-
wą, są niemal dosłownym powtórze-
niem konkordatu polskiego.

Wiemy dobrze, jak bardzo bliska
była dlań Polska. Zawsze chętnie pod-
kreślał, że w Polsce został wyswięco-
ny na biskupa. Czujemy dlań żywą
wdzięczność za to wspaniałe oświad-
czenie w chwili, gdy bolszewicy stali
u wrót Warszawy, że jako przedstawiciel
Watykanu przy rządzie polskim,
Warszawy w ciężkich chwilach nie opu-
ścił. Do końca swych dni żywo się
Polską interesował. Łączyły go serde-
czne węzły z Marszałkiem Piłsud-
skim, o czym delegacjom polskim zawa-
sze mówił. Jak bardzo bliską była
dlań Polska, świadczy o tym prywatna
kaplica w Castel Gandolfo, w ulubio-
nej Jego willi. W ołtarzu tej kaplicy
znajduje się wierna kopia obrazu Ma-
tki Boskiej Częstochowskiej. Na obu
ścianach kaplicy Jan Henryk Rozen
na życzenie papieża wymalował dwa
freski — jeden przedstawiający obro-
nę Częstochowy przed Szwedami, dru-
gi — bitwę warszawską z momentem
śmierci księdza Ignacego Skorupki.
Wyżej z jednej strony znajduje się
mapa Polski z herbem państwa Orłem
Białym, z drugiej — strategiczna ma-
pa bitwy warszawskiej z herbem ro-
dowym Piłsudskich.

W Jego osobie straciliśmy nie tyl-
ko Wielkiego Papieża, lecz również
naszego Wielkiego Przyjaciela.

Na całej kuli ziemskiej, wszędzie,
gdzie wznoszą się świątynie Powszech-
nego Kościoła biją dzwony żałobne.
Ze specjalnym smutkiem i boleścią
rozbrzmiewają dzwony kościelne w
Polsce — jak długa i szeroka.

W. T.

W kaplicy Sykstyńskiej

Orszak żałobny skierował się przez loggię i szereg sal waty-
kaskich, po czym zwłoki Papieża złożono bez trumny na katafalku przy-
krytym purpurą w kaplicy sykstyńskiej. Kardynałowie i członkowie kor-
pusu dyplomatycznego stali czas dłuższy przy zwłokach w głębokim sku-
pleniu.

Dziś

po południu nastąpi przeniesienie zwłok Piusa XI do kaplicy Najśw. Sa-
kramentu w Bazylice św. Piotra.

na dworze króla włoskiego

zarządzono 8-dniową żałobę. U trumny Ojca Św. złożył złożył hold następ-
ca tronu ks. Humbert Piemontski oraz imieniem rządu faszystowskiego
minister spr. zagr. hr. Ciano.

Za 15 dni wybór nowego Papieża

CITA del VATICANO (Pat). Na podstawie ustalonych przez Papieża
Piusa II przepisów kanonicznych w 15 dni po zgonie Ojca Świętego zbiera
się conclave, celem dokonania wyboru nowego Papieża. Termin ten może
być przedłużony o 2 do 3 dni.

Żałoba w Polsce

Na wiadomość o zgonie Ojca Św. Pan Prezydent R. P., Marszałek
Rydz Śmigły, premier gen. Sławoj Składkowski i min. Becka przestali na
ręce J. E. ks. kard. kamerlenga depeze kondolencyjne. Jednocześnie ks.
nuncjusz apostolski w Warszawie Cortesi przyjmował kondolencje.

Na znak żałoby w jakiej pograżył się cały świat katolicki, we wszyst-
kich miastach Rzeczypospolitej wywieszono zostały na gmachach rządu-
wych i samorządowych oraz domach prywatnych flagi, opuszczone do po-
łowy masztu. W oknach widnieją portrety Ojca Św. spowite kirem. Odwo-
lano wszelkie publiczne zabawy karnawałowe w okresie żałoby.

Władze duchowne we wszystkich diecezjach na terenie Rzeczypospo-
litej zarządziły uroczyste nabożeństwa żałobne we wszystkie dni aż do chwili
pogrzebu Ojca Świętego będą bily codziennie trzykrotnie dzwony.

Dziś przemówienie ks. Prymasa

J. Em. ks. prymas kardynał Hlond wygłosi przez radio polskie
w dn. 11 bm. o godz. 19.15 przemówienie o Ojcu Św. Piusie XI.

Japonia zagraża Indochinom

TOKIO (Pat). Desant japoński wy-
ładował na wyspie Hainan. W krót-
kim czasie wyspa została obsadzona
niemal bez oporu Chińczyków.

PARYŻ (Pat). Zajęcie przez wojska
japońskie wyspy Hainan wywołało w
Paryżu żywe poruszenie.

Wyspa ta dzięki swemu położeniu
geograficznemu dominuje nad całą za-

tołą indochińską i nad dostępem do
Indochin francuskich od wschodu.

W ciągu ostatnich 2 lat kilkakrot-
nie pojawiały się już pogłoski o tym,
że wojska japońskie zamierzają za-
jąć tę wyspę chińską. Pogłoski te by-
ły zawsze dementowane kategoryc-
nie. Obecnie również donoszą z To-
kio, że rząd japoński stara się pod-
kreślić, iż zajęcie wyspy Hainan jest

tylko czasowe.

W kołach politycznych Paryża uwa-
żają jednak, że militarna akcja japoń-
ska ma na celu zbadanie, jaką reakcję
ze strony Anglii i Francji wywoła ten
krok, który oddawna w kołach fran-
cuskich i angielskich uważany był za
zagrożenie bezpośrednich interesów
francuskich i brytyjskich na Dalekim
Wschodzie.

Front kataloński przestał istnieć

Siedzibą rządu republikańskiego Madryt. — Pełnomocnictwa gen. Miaja. — Negrin
w Walencji. — Pogwałcona umowa z mediatorem.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Madry-
tu, że Negrin ogłosił iż siedzibą urzędo-
wą hiszpańskiego rządu republikańskiego
ma być odtąd Madryt.

WALENCJA (Pat). Rząd hiszpański mia-
nował gen. Miaja swym reprezentantem
na obszar centralny, powierzając mu jed-
nocześnie naczelne dowództwo sił lądo-
wych, morskich i powietrznych.

WALENCJA (Pat). Wczoraj wleczorem
przybył tu Negrin i min. del Vayo.

LONDYN (Pat). Kapitan krążownika
„Devonshire” oświadczył, iż przestał tele-

Bez lekarstw i bez miastur
odzwyczajam cierpiących
od **NAŁOGU PALENIA**
S. Szachnowicz
ul. Mickiewicza 33 m. 3, od g. 6-7

graficzny protest do Burgos przeciwko
bombardowaniu portu Mahon i krążowni-
ka. Zgadając się na występowanie w cha-
rakterze mediatora, kapitan posławił je-
den warunek iż nie będzie bombardowa-
nia i egzekucyj.

Rozmowy rwały przez cały wtorek i
część środy. Bombardowanie portu przez
samoloty nastąpiło w środę. Około 30 do-
mów zostało uszkodzonych.

PARYŻ (Pat). Front kataloński został
zlikwidowany ostatecznie. Na całej grani-
cy pirenejjskiej Francji, we wszystkich prze-
łęczach górskich i przejściach granicznych
na przeciw postępków francuskich stoją
już

POSTERUNKI WOJSK GEN. FRANCO,
które powitane zostały przez francuskie
oddziały graniczne w sposób jak najbar-

dziej kurtuazyjny.

W kołach politycznych francuskich z
ogromną ulgą i zadowoleniem przyjęto
fakt że nawiązanie kontaktu między woj-
skami narodowymi a granicznymi posła-
nkami francuskimi odbyło się bez naj-
mniejszych nawet incydentów, w atmosfer-
ze w najwyższym stopniu przyjaznej.

Jednocześnie jednak koła te z wyra-
dym niezadowoleniem przyjęły wiado-
mość

O ODLOCIE NEGRINA

I Alvarez del YAYO, reprezentujących
rząd czerwonej Hiszpanii na teren nieza-
jęty jeszcze przez wojska narodowe.

W kołach politycznych Paryża liczo-
no się bowiem wczoraj z całkowitą likwi-
dacją fikcyjnej już w gruncie rzeczy repre-
zentacji politycznej Hiszpanii czerwonej,
co ułatwiłoby znacznie dalszy rozwój sto-
sunków politycznych francusko-hiszpań-
skich.

Istnienie

OŚRODKA OPORU

madrycko-walenckiego utrudnia w pew-
nej mierze polityce francuskiej całkowite
unormowanie stosunków dyplomatycz-
nych z rządem narodowej Hiszpanii.

Z dużym zadowoleniem a nawet rado-
ścią przyjęła została w szerokich kołach
nie tylko prawicowych ale nawet lewo-
centrnych wiadomość o zlikwidowaniu
rządów czerwonych na Minorce, co uwa-
żane jest za wielki sukces dyplomatyczny
polityczny Anglii i Francji.

Koła francuskie zadowolone są spec-
jalnie z tego powodu, że z likwidacją
władz czerwonych na Minorce przestały
istnieć możliwości zadrażnienia bezpo-
średnich stosunków francusko-włoskich.

ORP „Orzeł”

GDYNIA (Pat). Wczoraj w 19 roczni-
cę odzyskania przez Polskę dostępu do
morza i w doroczne święto marynarki wo-
jennej, odbyła się w Gdyni podniosła u-
roczystość wcielenia do polskiej marynarki
kaj wojennej okrętu podwodnego „Orzeł”
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (foto-
grafię okrętu podajemy na str. 6), zbud-
wanego wspólnym wysiłkiem ze składek
wojska i marynarki oraz ze składek całej
go społeczności. Na uroczystość przy-
był reprezentant Pana Prezydenta R. P.
i Marszałka Śmigłego-Rydza, gen. broni
Kazimierz Sosnkowski

Na srebrnej tablicy, przytwierdzonej
do burty wieżyczki okrętu wyrzyły jes na
pis nępującej treści:

„Ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypos-
politej Polskiej, ku czci Pierwszego Mar-
szałka Polski Józefa Piłsudskiego, stara-
niem Komitetu Jego Imienia, wśród wojs-
ka i marynarki wojennej zebrano 2.644.567
złotych, wśród całego społeczeństwa na
Fundusz Obrony Morskiej wysiłkiem LI-

gi Morskiej i Kolonialnej 5.555.433, ra-
zem 8.200 tys. zł. Za sumę powyższą wy-
budowany został O. R. P. „Orzeł”, który
w dniu 10 lutego 1939 r. przybył z Holan-
dii do Gdyni i powiększył naszą siłę
zbrojną na morzu”.

Po akcie odsłonięcia tablicy p. gen.
broni Kaz. Sosnkowski wygłosił przemó-
wienie.

ORP „Orzeł” został zbudowany w ho-
lenderskiej stoczni w „Vlissingen” i spus-
zczony na wodę 15 stycznia 1938 r. Posi-
ada on wyporność nawodną 1100 i podwod-
ną 1460 ton. Uzbrojony jest w artylerię
lekką i przeciwlotniczą oraz kilka wyrzu-
tów torpedowych. Długość ORP „Orzeł”
wynosi 84 m, szerokość 6,7 m, a zanurze-
nie w ślaniu nawodnym 4,2 m.

Zgromadzone na moło południowym
lutyśkie tłumy publiczności długo ogłą-
dały mieniącą się w blaskach słońca pię-
kną sylwetkę nowego naszego okrętu pod-
wodnego „Orzeł”.

Jubileuszowe posiedzenie Sejmu

Dnia 10 lutego 1919 r. otworzył obra-
dy Sejmu Ustawodawczego, pierwszego
po 127 latach Sejmu w wolnej i drodzonej
Polsce, Naczelnik Państwa Józef Piłsud-
ski, odczytując wobec nowoobranych pos-
łów dłuższe orędzie.

Ten dziejowy moment w życiu odro-
dzonego państwa uczcił Sejm w dniu
wczorajszym, jako w 20 rocznicę istnie-
nia parlamentu polskiego, na specjalnie
uroczystym posiedzeniu w obecności naj-
wyższych dostojników państwa — Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignace-
go Mościckiego i Naczelnego Wodza
Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Ry-
dza.

Ustępu przemówienia Pana Marszał-
ka Sejmu, poświęconego uczczeniu pa-
mięci Ojca Świętego obecni wysłuchali

stojąc, po czym zaległa dłuższa chwila
ciszy.

Postawie również powstał z miejsc
podczas końcowego ustępu przemówie-
nia marszałka Sejmu, nawiązującego do
20 rocznicy odrodzenia parlamentu pol-
skiego.

Następnie Izba w obecności najwy-
ższych dostojników państwa przystąpiła do
1-szego punktu porządku obrad. Był to
projekt ustawy o uporządkowaniu stanu
prawnego na ziemiach odzyskanych.

Ustawę o dalszym zjednoczeniu ziem
odzyskanych z Rzplitej Polską Sejm przy-
jął w drugim i trzecim czytaniu.

Wkrótce potem Pan Prezydent i Mar-
szałek Rydz Śmigły opuścili gmach Sej-
mu.

Po przerwie Sejm przyjął szereg pro-
jektów ustaw.

Potoki płonącej ropy zagrażają miastu

BUKARESZT (Pat). Wybuch szy-
bu naftowego w zagłębiu naftowym
w pobliżu miasta Ploesti przybrał ka-
tastrofalne rozmiary, zapaliła się bo-
wiem rozlana z 8 tys. wagonów ropy.
Pałaca się ropa zalała przepływa-
jąca w pobliżu potoki Dambu i Telea

jen i zbliża się do miasta Ploesti liczą-
cego 60 tys. mieszkańców.

Szereg gospodarstw, położonych
nad tymi potokami, spłonął. Przyby-
ły oddziały straży ogólnowej z Buka-
resztu, Ploesti i innych miast. Lud-
ność ogarnęła panika.

2 wyroki śmierci

długoterminowe kary więzienia na członków
„Żelaznej Gwardii”

BUKARESZT (Pat). Sąd wojenny w
Cluj wydał wyrok w procesie o zamach
na życie rektora Stefanescu Goanga oraz
przeciwko b. członkom gwardii żelaznej,
oskarżonym o działalność antypaństwową
zamachy bombowe nawoływanie do bun-

tu itd. Dwóch oskarżonych skazano na ka-
rę śmierci, jednego na dożywotnie cięż-
kie roboty, 34 na karę więzienia od mie-
siąca do lat 12, 11 na grzywnę do 5000
lei. 11 oskarżonych uniewinniono.

PROSZKI
WIECZNO-NOWY
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
Zadanie oryginalnych proszków ze st. fabr. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
tylko w opakowaniu biżuteryjnym w TOREBKACH

Pan Prezydent R.P. w Zakopanem

WARSZAWA (Pat). Wczoraj w godz. 14-16
nach południowych Pan Prezydent R. P.
wraz z małżonką wyjechał na kilkudni-
wy pobyt do Zakopanego w związku z
otwarcie zawodów narciarskich FIS.

Expose m n Becka

Minister spraw zagranicznych p. Jó-
zef Beck wygłosi dnia 18 bm. o godzinie
11 na posiedzeniu komisji spr. zagran.
Sejmu exposé o polityce zagranicznej
Polski.

Państwowa nagroda muzyczna

WARSZAWA (Pat). Sąd konkursowy
nagrody muzycznej ministra w. r. i o. p.
uchwalił przyznać nagrodę prof. Stanis-
ławi Więchowiczowi za całokształt dzia-
łalności muzycznej.

Szkoła rybacka

Gdynia (Pat). W Sierakowie, powiatu
nieżydowski postanowiono otworzyć
szkołę rybacką. Jest on pomysłem jako
szkoła o kursie jednorocznym z przystoso-
waniem dla rybołówstwa słodkowodnego.
Nauka w tej szkole rozpocznie się z dniem
1 kwietnia rb. przy czym zapisy kandyda-
tów przyjmuje się już obecnie.

Nowa ro-głosnia litewska

KOWNO (Pat). Z dniem 12 lutego
br. zaczyna działać stale trzecia rozgło-
nia litewska, obok Kowna i Kłajpedy na
fal 32,2 m.

Ostatnie chwile Ojca Św. i bezpośrednia przyczyna zgonu

Według uzyskanych przez nas informacji Ojciec Święty cierpiał na zaburzenia obiegu krwionośnego i dolegliwości serca. Mimo to do ostatniej chwili nie przestawał pracować. Jest szczególnie interesujące, że zmarł w przeddzień dziesiątej rocznicy unormowania stosunków między Watykanem a rządem włoskim, w czasie przygotowywania encykliki związanej z tym dziesięcioleciem. Podobno encyklika miała zawierać między innymi krytykę wykonania konkordatu włoskiego.

Niedawno jeszcze, bo 23 grudnia ubiegłego roku, w ostatnim publicznym przemówieniu do Kardynałów Ojciec Święty wyraził się: „Jeżeli nasze życie słabe i stare może być jeszcze przedmiotem ofiary, to ofiarujemy je chętnie za zgodę i spokój Kościoła we Włoszech”.

CITTA DEL VATICANO, (PAT).
Dokładna data zgonu Ojca Świętego Piusa XI: dzień 10 lutego 1939 r., godzina 5 min. 31 rano.

CITTA DEL VATICANO, (PAT).
Ostatni dzień życia Ojca Świętego Piusa XI miał przebieg następujący:

Noc ze środy na czwartek Ojciec Święty spędził spokojnie, ale zrana we czwartek okazywał duże osłabienie, wywołane zaziębieniem i lekką gorączką.

Po wczesnej wizycie lekarza prof. Rocchi zalecono Papieżowi całkowity wypoczynek. To też Ojciec Święty przedwczoraj nikogo nie przyjmował, co wywarło bardzo duże wrażenie w Watykanie.

Jednakowoż było rzeczą wiadomą, iż Ojciec Święty zarządził, aby nie zmieniano w programie uroczy-

stości sobotnich i niedzielnych, w których Papież zamierzał wziąć osobisty udział. Równocześnie władze kościelne zarządziły odprawianie w kościołach rzymskich modłów na intencję wyzdrowienia Ojca Św.

Wczesnym popołudniem w czwartek Ojciec Święty uległ pierwszemu atakowi sercowemu, który był stosunkowo lekki, ale wywołał powszechne niepokój. Atak ten trwał blisko trzy kwadransy. Gdy koło godz. 16-ej zdawało się, że atak minął, Papież uległ ponownemu atakowi sercowemu, który był znacznie poważniejszy od pierwszego.

Lekarz, prof. Rocchi zawiadomił natychmiast o groźnym stanie zdrowia Papieża sekretarzy osobistych Piusa XI oraz sekretarza stanu ks. kardynała Pacelli, który znajdował

się poza Rzymem.

Po godz. 17 nastąpiła w stanie zdrowia Ojca Św. pewna poprawa. Papież zdołał usnąć na parę godzin. Sen pokrzepił nieco siły Ojca Św. Lekarz opuścił węgłowie chorego; o godz. 18,30 i powrócił o godz. 19,40 wraz z dr. Bononome, który zabawił przy łożu dostojnego chorego około 15 minut i odbył konsylium z prof. Rocchi.

Podczas obu ataków Ojciec Św. nie stracił przytomności. Poza lekarzami czuwali przy jego łożu osobiści sekretarze Ojca Św. ks. Venni i Con falonieri oraz dwaj sanitariusze Franciszkanie. Na wieść o atakach sercowych nadbiegli ponadto do apartamentów papieskich siostrzeniec Ojca Św. hr. Ratti oraz dostojnicy watykańscy. Sekretarz stanu ks. kardynał Pacelli również przybył wkrótce do

Watykanu, aby uzyskać szczegółowe dane o przebiegu choroby

Mimo groźnych wieści, nadchodzących z sypialni Papieża, wczoraj pod wieczór nie tracono nadziei na uratowanie Ojca Św., pauieważ oba ataki sercowe uznane zostały za mniej niebezpieczne od ataku dnia 25 listopada ub. r., kiedy to Ojciec Święty zemdlął przy odprawianiu mszy świętej, przy czym stracił wówczas przytomność na przeciąg 3 godzin.

Około godz. 6 zrana rozeszła się wiadomość, że Ojciec Święty opatrzone sakramentami, które przyjął z rąk ks. kardynała Lauri, zakończył życie, zachowując aż do ostatniej chwili przytomność i modląc się wraz z otaczającymi go osobami. Przed samym zgonem Ojciec Święty usiłował wykonać gest błogosławieństwa.

Życiorys

Ojciec Św. Pius XI — Achilles Ratti — urodził się 31 maja 1857 r. w małym miasteczku Desio w okolicach Mediolanu w rodzinie dyrektora fabryki jedwabiu. Kształcił się w seminarium św. Piotra Męczennika i w kolegium św. Karola w Mediolanie, następnie studiował dwa lata w wyższym seminarium. W tym okresie życia przyszłego Papieża dużą rolę odegrał pobyt w czasie wakacji u stryja ks. Don Rodolpo, proboszcza w miejscowości Asso. Z okien swych Achilles Ratti mógł widzieć szczyt Alp, które tak później pokochał. Tutaj również spotkał się z arcybiskupem Mediolanu mgr. Nazario di Calaviana, który był częstym gościem w probostwie. Uwagę arcybiskupa zwróciła dojrzałość umysłu i wielka inteligencja Rattiego. Dzięki poparciu arcybiskupa Achilles Ratti kontynuował studia w kolegium św. Marcina a następnie w Rzymie, gdzie słuchał wykładów w uniwersytecie gregoriańskim. W Rzymie Achilles Ratti uzyskał stopień doktora filozofii, teologii i prawa kanonicznego. 2 Ogrudna 1879 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Achilles Ratti wraz ze swym przyjacielem Aleksandrem Lualdi, późniejszym kardynałem arcybiskupem Palerbo, został przedstawiony Papieżowi Leonowi XIII, jako jeden z najzdolniejszych studentów. W r. 1882 Ratti powrócił do Mediolanu i w ciągu kilku miesięcy był księdzem w wiosce Barni.

Następnie, zgodnie z życzeniem Papieża Leona XIII zostaje przeniesiony do wielkiego seminarium, gdzie w ciągu 5 lat zajmował stanowisko profesora dogmatyki. W roku 1888 został członkiem kolegium doktorów biblioteki ambrozjańskiej. Ks. dr. Ratti zagłębił się całkowicie w studiach naukowych pod kierunkiem słynnego uczonego ks. Opała Cerriani. Specjalnie interesował się łacińską paleografią i ogłosił w różnych wydawnictwach naukowych liczne studia na ten

temat. W roku 1907 został następcą ks. Cerriani'ego, jako prefekt biblioteki. Wkrótce potem widzimy go na stanowisku prałata przy Papieżu Piusie X.

W latach 1905—1907 Ratti rozpoczął i przeprowadził całkowitą reorganizację biblioteki na współczesnych podstawach, ułatwiających pracę naukową i poszukiwania.

Ks. Ratti był zapalonym alpinistą. Wakacje swe poświęcał długotrwałym i trudnym wycieczkom w Alpach. W r. 1889 odkrył nową drogę na wschodnim zboczu Monte Rosa.

W r. 1912 Papież Pius X wezwał go do Rzymu, mianując go wiceprefektem biblioteki watykańskiej. Jednocześnie nadając mu tytuł kanonika przy katedrze św. Piotra.

Papież Benedykt XV, oceniając wielkie zdolności dyplomatyczne ks. Rattiego, wysłał go 29 maja 1918 r. w misji dyplomatycznej do Polski, jako wizytatora apostolskiego. W roku 1919 Ratti został nuncjuszem apostolskim w Polsce i tytularnym arcybiskupem Lepantu.

Na pierwsze lata nuczatury Ks. Arcybiskupa Rattiego w Polsce przypadły zbrojne zmagania się odrodzonego Państwa Polskiego z najazdem bolszewickim. Nuncjusz papieski pozostawał w tym okresie w najbliższym kontakcie z naczelnikiem państwa, Naczelnym Wodzem Marszałkiem Piłsudskim. Żywo odczuwał troski i potrzeby kraju walczącego o swą niepodległość i granice. W ciężkim okresie bojów pod Warszawą dał przykład całemu korpusowi dyplomatycznemu, oświadczając, iż nie opuści stolicy państwa, w którym jest akredytowany. Stanowisko Nuncjusza Rattiego w tym okresie, zarówno jak i jego postawa w czasie, gdy był wizytatorem apostolskim w Polsce podczas okupacji niemieckiej, pozostały we wdzięcznej pamięci narodu polskiego.

19 kwietnia 1921 r. Ks. Achilles Ratti otrzymuje godność Arcybiskupa Mediolanu. 4 czerwca tegoż roku opuszcza Warszawę, a w 12 dni później zostaje mianowany Kardynałem. W dniu 6 lutego 1922 r. Kardynał Ratti został wybrany przez Conclave Papieżem, jako następcą Papieża Benedykta XV, przyjmując imię Piusa XII-go.

nał Ratti został wybrany przez Conclave Papieżem, jako następcą Papieża Benedykta XV, przyjmując imię Piusa XII-go.

Dziełem historycznym, dokonanym przez Papieża Piusa XI było zakończenie sporu Watykanu z Kwirynałem, znanego pod nazwą „Kwestii Rzymskiej” Rozpoczęte w parę lat po objęciu tronu papieskiego przez Piusa XI układy z szefem rządu włoskiego Mussolinim, doprowadziły do zawarcia 11 lutego 1919 r. układu znanego pod nazwą „układów laterańskich”, których ratyfikacja nastąpiła 7 czerwca 1929 r. Układy te położyły kres staniu rzeczy, powstałemu w r. 1870, kiedy wojska państwa włoskiego wkroczyły na terytorium państwa kościelnego, włączając Rzym do zjednoczonego królestwa Włoch.

W umowie z dn. 11 lutego 1929 r. Włochy uznały Państwo Watykańskie pod suwerennością Papieża, przywracając w ten sposób historyczne państwo kościelne.

Państwo Watykańskie uzyskało własną walutę, własną pocztę, a nawet małą odnogę własnej linii kolejowej.

W dniu 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Pius XI po raz pierwszy przekroczył granicę pałacu w Watykanie. Wkrótce potem nastąpiła wizyta włoskiej pary królewskiej u Papieża Piusa XI.

Za czasów pontyfikatu Piusa XI, zawarte zostały konkordaty z Polską, Francją, Jugosławią, Łotwą, Litwą, Niemcami, Austrią i inne.

Za dewizę swego pontyfikatu Papież Pius XI uważał: pax Christi in regno Christi.

W encyklikach swoich zajmował się Ojciec Święty wszystkimi zagadnieniami. Wiele uwagi Papież poświęcił nieniami współczesnego życia społeczeństwa misjonarzy. W r. 1926 konsekwentnie osobiście w Rzymie pierwszych biskupów Chińczyków.

Gdzie spoczną zwłoki Ojca Św.

CITTA del VATICANO (Pat). Po śmierci kardynała Merry del VAL okazało się, że w testamencie wyraził on życzenie, aby pochowano go obok papieża Piusa X. Gdy o tym doniesiono papieżowi Piusowi XI, otworzył on przy świadkach swój własny testament, gdzie było wyrażone to samo życzenie. Wobec tego jeszcze za życia papieża Piusa XI zarezerwowano specjalne miejsce przy sarkofagu Piusa X, znajdującym się w Bazylice Św. Piotra.

Odwołanie zabaw karnawałowych w Polsce

WARSZAWA (Pat). W związku ze śmiercią Ojca Świętego Piusa XI minister spraw wewnętrznych zarządził aby przez cały dzień 10 lutego rb. oraz w dzień pogrzebu w miastach wojewódzkich i powiatowych zostały wywieszane na gmachach rządowych i samorządowych flagi opuszczone do połowy masztu na znak żałoby.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych zalecił odwołanie zabaw publicznych, począwszy od dnia śmierci Ojca Świętego do dnia pogrzebu włącznie.

„Pierwsza Kadrowa” — O.Z.N.

Obrazy Rady i Zespołu Parlamentarnego OZN w Nowogródzku

W dniu 5 bm. odbyło się w Nowogródzku zebranie Rady Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego, po raz pierwszy w pełnym składzie z udziałem członków dookołowanych. Na zebranie przybyli prawie wszyscy członkowie Rady z terenu całego województwa, zaś jako goście: wicewojewoda nowogródzki p. Stefan Radoliński, przedstawiciel Centrali OZN mjr Pstrokoński i starosta nowogródzki p. Milewicz. Przewodniczył zebraniu Rada mec. Stefan Pawluć, przewodniczący Okręgu Nowogródzkiego OZN.

Najważniejszymi i najciekawszymi punktami obrad było, sprawozdanie z dotychczasowej działalności, uchwalenie programu i plan pracy Okręgu Nowogródzkiego OZN oraz referat p. Jana Trzeciaka, prezesa zespołu senatorów i posłów z Nowogródzkiego o działalności naszych przedstawicieli parlamentarnych na terenie Senatu i Sejmu.

W referacie zostało podkreślone że: prace organizacyjne Okręgu OZN posuwają się w Nowogródzku dynamicznie krokami naprzód: obwody i oddziały zorganizowano we wszystkich powiatach i gminach, a ilość kół wzrosła w ciągu ubiegłego roku do 590.

W wyborach do Sejmu i Senatu osiągnięto pełny sukces, gdyż w okręgach wyborczych 50, 51, 52 wybrano 6 posłów, a w województwie 2 senatorów,

członków OZN.

W wyborach do Rad gromadzkich na 1.717 gromad, w 80 proc. gromad przesyła bez wyborów listy pojedyncze z kandydatami typowymi na radnych gromadz. kich przez OZN.

Przedstawiciele parlamentarni Nowogródzcy planowo podzielili między sobą pracę w poszczególnych działach zagadnień, intensywnie i skutecznie działają w Sejmie i w rządzie centralnych Nowogródzka.

W obszerniej dyskusji omówiono bolączki Nowogródzcy. Obrady dały pełny obraz sytuacji i wskazały drogę działania na przyszłość.

Przebieg obrad Rady Okręgu OZN i przeprowadzona dyskusja dowiodły wielkiej spójności organizacyjnej OZN w Nowogródzku.

Życiowe podchodzenie do zagadnień stawianych na czoło prac nie celów politycznych, lecz realnej działalności w dążeniu do unarodowienia i uaktywnienia gospodarczego Nowogródzcy, cechuje członków Rady i przydzium Okręgu Nowogródzkiego.

Na zakończenie obrad przedstawiciel Centrali OZN mjr Pstrokoński oświadczył: „szef Obozu, gen. Skwarczyński, uważa Okręg Nowogródzki, za pierwszą Kadrową Obozu Zjednoczenia Narodowego”.

Elektryfikacja Nowogródzcy

Obecnie na terenie Nowogródzcy istnieje ogółem 92 zakłady elektryczne, z których 5 o mocy wyżej 100 kw. Elektrycy samorządowi jest 4, a prywatnych 88. Taryfy blokowe wprowadzone zostały w elektrowniach miast Nieswieża i Słonima, gdzie obok potania ceny prądu zaobserwowano równocześnie wzrost konsumpcji prądu o blisko 30%. Obecnie miasta Nowogród, Lida i Baranowicz przeprowadzają studia, zamierzając również wprowadzić taryfy blo-

kowe. Zdaniem sfer gospodarczych w chwili obecnej w Nowogródzcy istnieje ogromne zapotrzebowanie na prąd elektryczny, wobec czego konieczna jest rozbudowa wielu istniejących elektrowni oraz budowa szeregu nowych zakładów elektrycznych. Wyszukany jest projekt m. in. budowy wodnej elektrowni w Hacı, która w dużej mierze przyczyniłaby się do zelektryfikowania powiatów: baranowickiego, słonimskiego i lidzkiego.

Pisz do nas

Rozważanie o „szarym człowieku”

W literaturze moda na „szarego człowieka” — „jakos” skończyła się. Niemniej jednak — „szary człowiek” żyje.

Któż to jest „szary człowiek”? Szarym człowiekiem (nazywanym też pospolicie „prostym”, zwykłym) jest ot, taki sobie przeciętny obywatel. Może być nim rolnik, rzemieślnik, handlowiec itd. Szary człowiek nie posiada żadnych odznaczeń, ani nagród, bo i za cóż by miał je posiadać? Praca jego, aczkolwiek bardzo pożyteczna, jest cicha, mało widoczna, bez sprawiania jakiegos efektu na zewnątrz. Nie korzysta z żadnych ulg, np. kolejowych, przy kształceniu dzieci i innych, ani też z koncesyj, gdyż nie potrafi wykazać się zasługami. Płaci podatki bez żadnych zniżek i w terminach przepisanych, aby nie narażać państwo na trudności finansowe, a siebie na koszty egzekucji.

Szary człowiek prawie nigdy nie sprząta władzy jakichkolwiek kłopotów, gdyż owe powinności spełnia należycie, prawie nigdy nie staje w kolizji z kodeksem karnym, ani innymi przepisami prawa, unika jak ognia kary pozbawienia wolności chociażby najmniejszej, jak również w ogóle wszelkich kar, a przez to nie naraża państwa na żadne wydatki z istnieniem szarego człowieka związane.

O ile szary człowiek jest pożyteczny w czasie pokoju, to w razie wojny jest wprost niezbędny. On walczy w szrankach armii jako szeregowy, dostarcza w olbrzymiej ilości

potrzebnych podwód i prowiantów, pracuje fizycznie przy wznoszeniu urządzeń obronnych itd. On wywarza swoją pracą chleb, odzież, obuwię i to wszystko, co dla życia jest niezbędne.

Pomimo to jednak, „szary człowiek” jako taki w bardzo wielu wypadkach traktowany jest w urzędach z pewnym lekceważeniem, nawet pogardą.

Otóż zważywszy na korzyści, jakie „szary człowiek” przynosi państwu i społeczeństwu, chyba on też zastępuje nie w mniejszym stopniu na uznanie, niż urzędnik, działacz społeczny (można powiedzieć — krzykacz społeczny) i w ogóle niż każdy, czyja praca jest więcej widoczna na zewnątrz, chociaż w istocie, czasami przynosi więcej szkody, niż pożytku. To należy mieć na względzie. Inaczej mówiąc, więcej uznania dla „szarego człowieka”!

Litwini w leńscy przygotowują się do obchodu 21-rocznicy niepodległości Litwy

Na dzień 16 bm. przypada 21 rocznica odzyskania niepodległości przez Litwę. Wileńskie społeczeństwo litewskie czyni już przygotowania do obchodu tej rocznicy.

wszystkie akcenty farsowe, odgadnięte na parę minut z góry, cieszą jak stary walczyk i wszystko jest dobre.

Co do tej farsowości, jeden tylko efekt reżyserski wydaje się niepokojący — co chwila ktoś w tej perfumierii upuszcza nareczone paczki. Pomyślny tylko — paczki z watą spadając nie narobiłyby hałasu tyle, ile trzeba, więc co też tam oni takiego mogą sprzedawać w budapeszteńskich drogeriach, że można tym co chwila być i być o ziemię i nikt się nie martwi. Może napisać konkurs na odgadnięcie? Poza tym szluczka ta pokazana jest zresztą i właściwie — odano co należy wzruszeniu i usposobionej widowni, zaspokojono też w sposób taktowny głód farsy, podobno nieodparty w okresie karnawałowym. Wydobyto również maksimum realizmu ze skąpego w tym względzie tekstu sztuki. Aktorzy grali z przekonaniem, opakując paczki i ciskając je o ziemię quantum satis.

W tym naturalizmie drogerijnym prym wodził p. Łodziński, który w roli starego subiekta przypominał publiczności wileńskiej, że nie tylko arystokratów, ale i zahukanych przez życie mieszczan referuje ze swoista,

pełną wdzięku „filozofią”. Nie wiele mu ustępowała p. Muyno — małomówna, ale „klasyczna” kasjerka sklepowa. P. Ilcewicz jako pryncypał nie wydawał się zbyt imponujący, ale ciosy życiowe mu pomogły: rozwiązując prawidłowo postawione mu przez autora problemy, dorobił się ostatecznie pokaźnego kapitału sympatii u publiczności. Bardzo dobrze wywiązała się centralna para tej sztuki — p. Walentynowicz, z natury swych warunków przydała roli trochę ciężaru gatunkowego oraz złądziła akcenty farsowe; p. Jaśkiewicz doskonale wyzyskał dla charakterystyki postaci niby to obojętny akt pierwszy, tak, że mógł potem bez większych szkód lawirować między przeżyciem a farsą, doskonale zresztą mówiąc „mimowolne” dowcipy. P. Lasoń z temperamentem obsługiwał publiczność karnawałową, pp. Korwinówna, Czaplinska, Kępka-Bajerski i Tatarski byli zepsuci, zgnębieni przez życie i demoniczni — jak to w życiu, moja pani, jak to w życiu bywa.

J. M.

Okiem reportera Okna wystawowe

Biletami wycieczki sklepu, składu, księgarni lub domu towarowego śmiało można nazwać okna wystawowe. Nie szły, nie rekłama świetlna (która wytryska neonami dopiero w ciemnościach, tzn. wtedy, gdy już przeważnie koczują się godziny handlu), a właśnie okno wystawowe...

Nie tak bardziej nie przyciąga oczu przechodnia — ewentualnego klienta, jak ze smakiem estetycznym urządzona wystawa za oknem.

Odpowiednio za szybą uplasowane towary, ułożone w sposób najbardziej dla nich korzystny — są najlepszym prosepsem sklepu i zapraszają do nabycia.

Oczywiście, urządzać to musi nie dyletant, a znawca wymogów artystyczno-reklamowych, specjalista. Pamiętać bowiem należy, że reklama — aby była sugestywną — musi odpowiadać pewnym estetycznym wymaganiom.

W Wilnie, niestety, kupcy i sprzedawcy, właściciele składów i sklepów zdają się nie rozumieć roli okien wystawowych.

Okna wileńskich sklepów, owszem są zapełnione towarami, ale w sposób tak bezładny, bezplanowy, że w sumie tylko odstręcają najwyżej mogą klientów.

Z księgarni wileńskich np. zaledwie księgarnia Zw. Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Wielkiej ma gustownie, choć skromnie, wyglądające witryny...

Przyjemnie reklamuje się „Orbis” w swoich oknach przy ul. Mickiewicza (tamże i miłe reklamy z teatru z Pohulanki!)

Wkrótce odbędzie się „Kaziuk”. Jesienią imprez o większym znaczeniu gospodarczym będą Targi Północne.

Przez Wilno wciąż przepływają turyści. Turyści, mimo wszystko, przywożą pieniądze. Trzeba organizować siły atrakcyjne, które by — jak magnety przyciągały tę gołwkę.

Dobre urządzone okno wystawowe, to nie tylko czynnik zadowolenia estetycznego, ale i czynnik przyciągający klienta!

Cała Polska

gra i wygrywa

Tam gdzie w każdej Loterii wygrywa się miliony złotych

Tam gdzie tysiące rodzin osiąga szczęście i dobrobyt

Tam gdzie od szeregu lat pada mnóstwo wielkich wygranych

Tam gdzie sprawdza się prawo nieprzerwanej serii szczęścia

a więc w niezmiennie szczęśliwej kolekturze

» NADZIEJA «

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 117
L W Ó W, LEGIONÓW 11

Ciągnięcie 1. klasy już 23 b. m.

Targi Zielarskie

w ramach Targów Północnych w Wilnie

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zezwoliło Towarzystwu Targów Północnych w Wilnie na urządzenie w okresie od 19 sierpnia do 3 września 1939 r. w Wilnie Targów Północnych.

W ramach tych targów mają być zor-

ganizowane Targi Ziół Leczniczych, Grzybów i Konserw Roślinnych, które będą posiadały odrębny komitet organizacyjny, złożony m. in. z przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie i Uniwersytecie Stefana Batorego.

Brat króla angielskiego nad Naroczą

„Kurjer Warszawski” donosi:

W tych dniach przybywa do Kałowiec w odwiedziny do pp. Kozieł-Poklewskich ks. Kentu wraz z małżonką, ks. Maryną grecką. P. Kozieł-Poklewska jest córką bliźkiej przyjaciółki królowej wdowy Marii i łączy ją przyjaźń ze wszystkimi członkami angielskiego domu panującego.

Z Kałowiec ks. Kentu udadzą się do Warszawy na jeden dzień i następnie wyjadą do Woropajewa, gdzie będą gośćmi pik. s. s. Konstantego hr. Przędzińskiego i na jeziorze Narocz uprawiać będą sporty. Pobyt ks. Kentu w Woropajewie półtora prawdopodobnie około trzech dni.

Ks. Kentu bawili już raz w Polsce

w sierpniu 1937 r., jako goście ordynarza Alfreda hr. Połockiego w Łancucie. Podczas tej podróży zwiedzili również Kraków i mieli sposobność zetknąć się z licznymi Polakami. Cioteczna siostra ks. Kentu, ks. Eugenia grecka, poślubiła w roku ubiegłym Dominikę ks. Radziwiłła z Balic.

Milion zł. wyasygnowało Min. Komunikacji na budowę elektrowni w Turniszkach

Otrzymało, narazie w drodze nieoficjalnej, wiadomość, że Ministerstwo Komunikacji wyasygnowało milion złotych na prowadzenie robót przy budowie hydroelektrowni w Turniszkach. W roku poprzednim na ten cel Fundusz Pracy

wyasygnowało również milion zł.

Należy przypomnieć, że budowę hydroelektrowni przeprowadza we własnym zakresie Ministerstwo Komunikacji.

Hydroelektrownia ma być wybudowana i oddana do eksploatacji w roku 1941.

Wyrok w procesie wywrotowców

Wezwał Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie Jankowskiej vel Piotrowskiej, Trofimowa vel Lewczuka, dra Imienitowej i innych 9, oskarżonych o działalność wywrotową na terenie ziem północno-wschodnich Polski.

Jankowska została skazana na 10 lat więzienia, Kozłowski na 8 lat, Burzewicz na 6 lat, Mokieliówna na 4 lata, Trofimow, dr Imienitowa Hinda Halpern, Lejba Bruderow i Rywa Szanok każdy na 3 lata więzienia. Resztę uniewinniono. (z)

Snieżyca w górach — FIS uratowany

Radosny nastrój w Zakopanem

Narciarskie mistrzostwa świata są uratowane. Zakopane obudziło się dziś w piątek, pod grubym śnieżnym kołobiercem. Po ciepłym i słonecznym dniu, w którym temperatura osiągnęła w Zakopanem w południe 28 ciepła, oraz po gwałtownej nocy, o g. 4 nad ranem przy lekkim mrozie zaczął przysyć śnieg, który wkrótce przemienił się w śnieżycę i pada bez przerwy wielkimi płatami.

Mieszkańcy Zakopanego, którzy poszli spać w pesymistycznym nastroju wobec katastrofального braku śniegu obudzili się radosne dzięki sanek. Po dłuższej przerwie wreszcie sanki masowo wyjechały na ulice.

Śnieg zmienił gruntownie nastroje w Zakopanem. Najwięcej cieszą się z niego oczywiście organizatorzy FIS-u i sami zawodnicy. Wielkim nakładem pracy i pieniędzy przygotowano się już do niktęj pokrywy śnieżnej, jaka była w górach do czwartku. Zwożono śnieg na Krokiew i na trasę zjazdu oraz slalomu. Aby złągodzić niebezpieczną trasę zjazdową, wyrąbano wiele drzew. Obecnie niebezpieczeństwo braku śniegu nie istnieje, bo śnieżyca zapowiada się na dłużej — jak twierdzą fachowcy — przynajmniej na trzy dni i zapewni dostateczną pokrywą białego puchu.

Radośnie powitali śnieg zawodnicy. Wszystkie drużyny zagraniczne oraz polska zarządziły pobudkę o godzinę wcześniej niż zwykle. Zniknęła obawa przed wypadkami, która istniała dotychczas. Od samego rana wydzwaniano wzajemnie do siebie, ciesząc się z powodu śniegu.

Połączyliśmy się z obserwatoriami na Kasprowym Wierchu. Komitet meteorologiczny brzmi: godz. 8 rano, temperatura — 6 st. Śnieżycą.

W Zakopanem śnieg pada przy temperaturze plus 1 stopień, co wróży długotrwały opad, a wskutek mrozu w górach — usposabia optymistycznie co do warunków śnieżnych.

Hotel EUROPEJSKI

w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Odpowiedzi Redakcji

WP. Adam Kokoszko w Świącianach: Nie skorzystamy z powodu nieczytelności łaskawie nadesłanej nam pocztówki.

Zaproszeni na uroczystości do Kowna

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie p. Roman Ruciński oraz Dyrekcja Izby zostali zaproszeni na uroczystości poświęcenia gmachu Izby Handlowej, Przemysłowej i Rzemieślniczej w Kownie. Uroczystości te odbędą się w dniach 17, 18 i 19 bm.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny KULCZYCKIEJ

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Roxy i jej drużyna

KURJER SPORTOWY

PZLA łączy okręg wileński z białostockim w Grodnie

Zarząd PZLA postanowił wystąpić na najbliższym walnym zebraniu z wnioskiem o połączenie okręgu wileńskiego z białostockim w jeden okręg z siedzibą w Grodnie.

Wniosek swój uzasadnia PZLA nikłymi wynikami sportowymi w wspomnianych okręgach, jak również względami natury organizacyjnej.

Wizyta warszawskiej Makabi w Białymstoku

W niedzielę, dnia 12 bm. rozegrany zostanie w Białymstoku mecz bokserski pomiędzy słoneczną Makabi a reprezentacją miasta. Drużyna warszawska przybyła do Białegostoku w najbliższym skądzie, z Neudingiem i Rundsteinem na czele.

Kalbarczyk wyjechał do Helsinek

Czołowy łyżwiarz polski, Kalbarczyk, który jak wiadomo w mistrzostwach łyżwiarstwa Europy w Rydze zajął 9. miejsce, wyjechał w tych dniach z Rygi do Helsinek, gdzie weźmie udział w mistrzostwach łyżwiarstwa świata (18—19 lutego).

Do Helsinek wyjechał poza tym kierownik ekipy inż. Nehring oraz najlepsza łyżwiarka polska p. Nehringowa, która będzie startować w kobiecych mistrzostwach łyżwiarstwa świata w Tampere (25—26 bm).

OBRAZKI LIDZKIE

PAN PROFESOR

Tak zwana „rdzennie tutejsza” ludność, stale, jak wiemy odnosi się bez zaufania do przybyszów. Spośród „nalotniczych” najbardziej nielubiany jest ten, kto pochodzi z Małopolski, czyli „galileusz”. Miejscową ludność do żywego dotyka to szczególnie wtedy, jeśli taki nalotniczy urzupuje sobie misję kulturregera.

— Przyjechalibyśmy tu wasze ciemne tby oświecać — mówi Nalotniczy do Tutejszowicza. Po takim wstępie nie mają sobie najczęściej nic do powiedzenia, Tutejszowicz obraża się. Całkiem jednak niesłusznie, bo jak zauważymy niżej — Nalotniczy ma rację. Przyjeżdża w nasze strony jako apostoł oświaty, szermierz polskości, a niezadko i organizator życia na wszystkich odcinkach pracy. Każdy z panów Nalotniczych olśniewa nas posiadaniem ty. talem doktora, magistra, a nawet profesora. Same mądre głowy. No i naturalnie z miejsca zaczyna prowadzić robotę oświatową. Jak ta „robotka” wygląda zilustruje nam poniższy obrazek, dość dokładnie.

Do Lidy przyjechał właśnie nie tak dawno Pan Doktor Profesor Nalotniczy. Przez kilka dni, a nawet tygodni, chodził przygarbiony, w wyfartej, wiatrem podszytej jesionce i czekał na żonę. Jak żona przyjeżdża — wszystko się odmiennie. Z kimkolwiek się witał; nie omieszkał zawsze dodać — „sługa uniżony”.

— Jaki miły człowiek — zachwycił się Tutejszowicz, — a żona pana profesora kiedy przyjeżdża?

— W najbliższych dniach.

— O, to koniecznie musimy się wybrać na bal.

Ale okazało się, że pani profesorowa Nalotnicza przyjechała też prawie, jak królowa dżungli. Jakże więc iść na bal? Przeszli więc do Tutejszowicza, do sklepu.

— Witam państwa w swoich skromnych progach — zawołał Tutejszowicz, uradowany wizytą miłych gości.

— Sługa uniżony, — schylił się głęboko pan profesor.

I nagleżnierz państwo profesorostwo Nalotniczy zaczęli się wybierać na bal. Suknia balowa, wartości 80 zł na zamówienie

Kącik prawny

Kto odpowiada za wadliwe leczenie w klinikach uniwersyteckich

Pacjentka kliniki uniwersyteckiej wytoczyła proces przeciwko prof. i asystentom tej kliniki o zapłatę 20.620 zł i rentę Sąd I i II instancji powództwo oddalił. W uzasadnieniu wyroku stwierdził, że powołani — profesor i asystenci nie mogli być zapoznani (nie posiadali biernej legitymacji do sporu), przy czym Sąd Apelacyjny zaznaczył, że leczniczo w klinice uniwersyteckiej należy do publiczno-prawnej działalności Państwa i że brak jest ustawy o odpowiedzialności cywilnej funkcjonariuszy państwowych (w danym wypadku) za ich działalność urzędową.

Sąd Najwyższy (orz. C. II-1798/37) wyrok ten uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Powołując się na art. 1 ust. 4 i art. 25 ust. 1 Ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich (D. U. R. P. poz. 247), art. 4 ust. 2 rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1933 r. o zakładach leczniczych i art. 134 KZ uznał: „Sądy powszechne są właściwe do rozpoznawania sporu o odszkodowanie przeciwko kierownikowi i asystentom kliniki uniwersyteckiej za ujemne dla zdrowia skutki wadliwego leczenia wskutek dopuszczenia się przy leczeniu chorego zaniedbania lub błędów naukowych

Czy Skarb Państwa odpowiada w razie defraudacji komornika?

Powód zgłosił do komornika wniosek o nałożenie aresztu w sumie 5.300 zł na kwotę 14.867 zł wpłaconą dłużnikowi komornikowi na rzecz jego dłużnika, lecz później okazało się, że komornik 14.867 zł zdefraudował.

Sąd Apelacyjny powództwo uwzględnił, zasądając od Skarbu Państwa na rzecz powoła 5.300 zł.

Sąd Najwyższy (orz. CI-1543/37) wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił i sprawę przesał temuż sądowi do ponownego rozpoznania. Przy czym uznał, że Skarb Państwa winien ponosić odpowiedzialność za komornika, który dopuścił się defraudacji, w tym wypadku, gdy wyrok został wykonany przeciwko dłużnikowi na żądanie wierzyciela i ten ostatni poniósł stratę, nie mając już możności z tytułu wykonawczego podjąć czynności egzekucyjnych przeciwko dłużnikowi.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na rozprawie rozważywszy powód posiadając na dół w swoim rozporządzeniu tytuł wyroku nawięzy, drogą dalszej egzekucji przeciwko dłużnikowi będzie mógł ścigać swą należność. M. K.

klienta została sprowadzona przez firmę miejscową „expressem”, do tego chustka, pończoszki, pantofelki. I pani profesorowa zaczęła „zadawać sztyku” na salach tanecznych. A pan Nalotniczy także zapatrzył się w futro, nowe ubranie, pantofle, kapelusze.

Profesor, jako człowiek kulturalny, odwiedził niebawem wszystkie lidzkie księgarnie, aby się zaopatrzyć w odpowiednią literaturę. Nie samym chlebem przecież człowiek żyje.

Pani Nalotnicza tymczasem odwiedziła sklepy galanteryjne, jubilerskie i biużuterijne. Mężowi potrzebny był budzik, więc przy tej okazji wybrała sobie bransoletkę, dwa pierścionki, obrączkę (?) i inne drobiazgi na ogólną sumę kilkuset złotych:

— Chyba mąż sam przyjedzie wybrać sobie budzik. Nie wiem, jaki mu się spodobą. A te drobiazgi proszę zapakować...

I zamiast pieniędzy p. Nalotnicza rzuciła na ladę bilet wizytowy swego małżonka. — Doktor Profesor Wawrzyniec Nalotniczy — przeczytał jubiler.

— Bardzo mi przykre — powiada, ale te „drobiazgi” zabierze pani razem z budzikiem.

— Co za bezczelność! — obraziła się p. Nalotnicza i brzasnęła drzwiami, aż szybko zadzwoniły.

Był to jednak dopiero początek niepowodzenia. 13 stycznia nie zdążyli jeszcze „profesorostwo” spożyć obiadu — gdy do stołówki weszła Tutejszowiczowa:

— Co państwo nie płaco, co omijają

moj sklep. Proszę gotówka płacić naley. miast, albo suknia z powrotem oddać...

— Nie mam teraz pieniędzy — krzyknęła profesor.

— Co? Nie mam? — zapaliła się Tutejszowiczowa. — Jak nie macie pieniędzy to nie trzeba chodzić na Sylwestra, jak ja nie miała, to i nie chodziła. Mówił pan, co zapłaci trzeciego, a ja już przez całe 10 dni chodzą i chodzą, deptając po piętach, jak kura na sądny dzień bez głowy. Jak suknie, to espresem sprowadzaj, a jak przychodzi do płacenia, to nie mam... I to doktor, profesor, jaki z ciebie profesor, lachudra ty nieszczęsny!

Tego już było za wiele. Obecni w stołówce wyrzucili za kolarz Tutejszowiczową.

Więć o tym rozleciała się lotem błyskawicy po mieście. Okazało się, iż państwo profesorostwo wszędzie, gdzie się tylko dało, brali i nie placili. Profesor nie mógł już chodzić swobodnie ulicą, gdyż zatrzymywali go dłużnicy. Zaczął więc jeździć dorożką. A gdy i dorożkarzowie nie uregulował 9 złotych, które „najeździł” przez tydzień, szukał drugiego dorożkarza.

Epilog tej całej komedii zobaczymy w sądzie. Ale czy profesor nie oświecił naszego kupiectwa... Teraz przynajmniej za piękne słówka nikt nie da towaru, nawet gdyby do ziemi się płaszczyl. Poznali się na Nalotniczym i mówią teraz, że „sługa uniżony” to najgorszy człowiek.

Lidzianin.

KRONIKA

LUTY
11
sobota

Dziś: Obiaw. NMP w Lourdes
Jutro: Eulalii P.

Wschód słońca — g. 6 m. 54
Zachód słońca — g. 4 m. 13

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 10. II. 1939 r.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 3
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa + 2
Wiatr: północno-zachodni
Tendencja barom.: wzrost
Uwagi: pochmurno, drobny deszcz.

KRONIKA HISTYCYZNA:
1798. Zmarł St. August Poniatowski, ostatni król.
1929. Powstanie Państwa Kościeln. Watykanu.

„CITTA DEL VATICANO”.
Układ w Lateranie (Rzym) zakończył konflikt między Watykanem a Kwirynalem, trwający od r. 1870, gdy wojska włoskie zajęły Wieczne Miasto. Mocą tego układu powstało w miniaturowych granicach niezależne państwo papieskie, a papież od tego czasu przestał być „wieloznamieniem Watykanu”.

NOWOGRODZKA

XV. Tydzień Akademika w Nowogrodku. W związku z „XV Tygodniem Akademika” organizowanym przez Bractwo Pomoc Polskiej Młodzieży Akadem. U. S. B. w Wilnie pod wysokim protektoratem J. E. ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, JWP, wojewody wileńskiego L. Bocińskiego, wojewody nowogrodzkiego A. Sokołowskiego, dowódcy DOK III — Grodno gen. Olszyny-Wilczyńskiego i J. M. ks. rektora prof. Al. Wóycickiego — w sobotę, dn. 11 bm. w Nowogrodku w sali Ogniska Rodziny Urzędniczej (Bazylińska) odbędzie się bal — z którego dochód przetrza czony jest na rzecz niezmężonej młodzieży akademickiej. Początek o godz. 22. Stroje wieczorowe.

— „NIWA”. W Nowogrodku odbyło się zebranie organizacyjne Nowogrodzkiej Spółdzielni Oświatowo-Wydawniczej. Powołano Radę Spółdzielni z sen. Januszem Wielowieyskim na czele oraz Zarząd z prez. posem Janem Trzeciakiem. Spółdzielnia rozpoczęła wydawanie własnego pisma tygodniowego p. t. „Niwa”, poświęconego sprawom Nowogrodzkiej. Pismo to drukowane będzie w Wilnie. Po za tym Spółdzielnia zamierza zorganizować popularny teatr objazdowy specjalnie przeznaczony dla wsi nowogrodzkiej.

LIDZKA

— Sąd w Lidzie uniewinnił działaczkę litewską. Sąd Okręgowy rozprawiwał 8 bm. sprawę działaczki litewskiej, p. Jun kielajciówny, zam. we wsi Bułrymańce, gm. bieniakowskiej, oskarżonej o namawianie miejscowej ludności, przez kolportowanie odpowiednich książek, do oderwania części terytorium od Rzeczypospolitej. Sąd nie dał wiary stawianym zarzu-

tom i wydał wyrok uniewinniający. Dwóch świadków, wysiępujących ze słony oskarżenia, prokurator pociągnął za fałszywe zeznanie.

— **Colnieto w Lidzie subsydium miejskie dla Żydów.** Dotychczas samorząd gminy miejskiej w Lidzie wydatnie subsydiował żydowskie instytucje społeczne i dobroczynne. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Lidy, podczas którego rozpatrywano był preliminarz budżetowy na rok bieżący, subsydia dla Żydów zostały skreślone.

— **MARTY NOWORODEK NA RYNKU W LIDZIE.** Znalaziono na nowym rynku w Lidzie, w pobliżu nowego gmachu poczty, martwego noworodka.

BARANOWICKA

— **Zjazd Peowiaków w Baranowiczach.** 12 lutego o godz. 12 w lokalu ZPOK w Baranowiczach przy ul. Szosowej 108 odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Zw. Peowiaków z terenu pow. baranowickiego, nieświeckiego i stołpeckiego. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z prac, wybory Zarządu Koła Powiatowego, Komisji Rewizyjnej, uchwalenie budżetu i inne.

— **Nowy Zarząd Zw. Federacji Kolejowej.** W Ognisku Kol. odbyło się zebranie członków Zw. Federacji Kolejowej pod przewodnictwem Bajraszewskiego J. na. Na zebranie przybył z Warszawy del. Zarządu Główn. p. Wilczewski. Po odczytaniu sprawozdań z działalności, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Sapięha Stanisław, Pacewicz Sergiusz, Bajraszewski Jan i Szumski Artemiusz.

— **Na Fundusz Pomocy Polakom Zagranicą.** 5 bm. w lokalu Ogniska odbył się koncert orkiestry pułku ułanów. Dochód w sumie 80 zł i 90 gr. przeznaczono na Fundusz Pomocy Polakom Zagranicą.

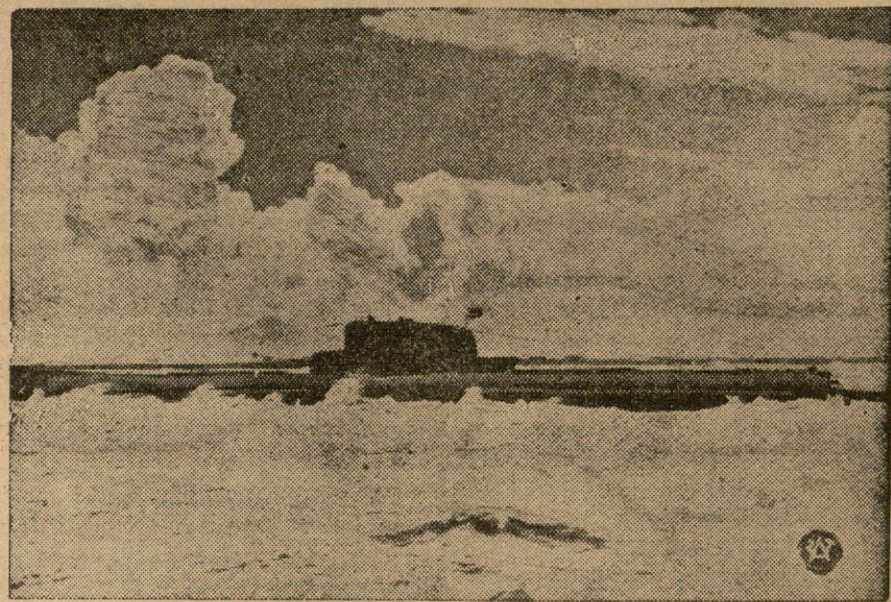
— **Na FON.** Z urzędowej zabawy w Leśnej przez Kolejowe Przyp. Wojskowe przeznaczono 55 zł na FON.

— **Patronat Opiekni nad Włężniami** w sali Ogniska urządził 2. II br. zabawę taneczną, która dała 108 zł zysku.

— **Bal maskowy w Baranowiczach.** Dnia 4 bm. odbył się w sali gniska w Baranowiczach bal maskowy, urządzony przez Stow. Urzęd. Państw. Bal cieszył się dużą frekwencją.

— **Włęczór pożegnany** w lokalu ZPZZ 5 II br. w lokalu ZPZZ przy ul. Ogrodowej 1 zebrał się członkowie Zw. Zawodowych, by wyrazić podziękowanie długoletniemu i zasłużonemu działaczowi ZPZZ p. Wł. Sienkiewiczowi, który opuszcza Baranowicze, udając się do Wilna. Zebrani samorzutnie zainicjowali składkę i urządzili pożegnany wiecór.

Z życia Koła Młodzieży Wsi w Swojateczach. W domu Buraka Adama w Swojateczach, gm. Darewo, odbyło się walne zebranie członków Koła Młodej Wsi. Po odczytaniu sprawozdań z działalności, Pilecki Jan wygłosił retrans, omawiający potrzeby oświaty na wsi. Następnie wybrano zarząd, do którego weszli: prezes Pilecki Jan, wice-



Nowy okręt podwodny „Orzeł” w drodze do Gdyni, gdzie zostanie wcielony do sił zbrojnych morskich Rzeczypospolitej.

prezes Halicka Hanna, sekretarz Mikołaj Prońko i skarbnik Olga Szagun.

— **Zabawa w „Indian”.** We wsi Podlesiejki, gm. Wolna, młodzie urwisy Ireneusz Gizun lat 8 i Dziadowicz Jan lat 9 postanowiła zabawić się w „Indian” i rozpoczęli strzelanie do siebie z łuków. W trakcie walki Ireneusz Gizun trafił strzałą w oko Dziadowiczowi Janowi, tak, że ten postradał wzrok.

NIEŚWIESKA

— **Wojna z analfabetyzmem.** Na terenie powiatu nieświeckiego prowadzone są kursy dla przedpooborowych w 60 miejscowościach, obejmując 96 zespolów z 1609 uczniami. Kursy trwają 5 miesięcy. Pomoce naukowe i podręczniki szkolne dostarcza inspektorat szkolny, a zarządy gminne ponoszą świadczenia na ogólną sumę 900 zł, które służą na opłacenie światła. Naukę na kursach prowadzi nauczycielstwo szkół powszechnych bez płatności. Dowódcy poszczególnych jednostek wojskowych wyrażają dobrą opinię o dotychczasowej pracy kursów.

— **Zajęcie wyemigrowały.** Według ze stawień kółek łowieckich, wyniki polowań na terenie powiatu nieświeckiego są w bieżącym sezonie b. słabe w porównaniu do lat ubiegłych. Szczególnie mało upolowano zajęcy, co wskazuje na pokazy ich ubytek. Dotyczy to zresztą też dzików i lisów.

— **Inspekcja w ZS.** Komendantka ZS. ob. Lenartowiczowa przeprowadziła szereg inspekcji w ośrodkach na terenie powiatu. Między innymi na kursie robót ręcznych, zorganizowanym staraniem ZS dla dziewcząt wiejskich w przygranicznym Siejłowiczach.

— **Śnów przeciw bieguncce.** Sąd Grodzki w Nieświeżu ukarał szereg właścicieli sklepów spożywczych w Śnowiu za brak czystości w punktach sprzedaży. Niechłujni sklepikarze zapłacili grzywny, otrzymując pierwszą pogładową lekcję o przepisach sanitarnych.

— **P. Stefan w roli mecenasa sztuki rzeźbiarskiej.** P. Stefan Nowak, znany w Nieświeżu ze swych zamiłowań artystycznych, będąc z wizytą u p. Anny Świrkowej — po życzył od niej „na chwilę” gipsową kopię Venus miłoińskiej, znakomitą kompozycję nieznanego bliżej rzeźbiarza, przedstawiającą tyrolskiego myśliwego obok zabitego kozła oraz gipsową odbitkę aktu, wyrażającego dziewczę z dzbankiem nachyloną ku pasterzowi z owieczkami przy wodopoju. Tymi cennymi dziełami sztuki rzeźbiarskiej p. Stefan delektował się tak długo, dopóki p. Anna nie złożyła zameldowania na posterunku policji o przywłaszczeniu. Nie wiadomo, jaki będzie epilog tego zatargu w sferach artystycznych Nieświeża, ale p. Stefan twierdzi kategorycznie, że w ręce profanów tych arcydzieł nie wyda. Najpewniej rozstrzygnie tę sprawę Sąd Grodzki...

— **Słaba nadzieja.** Jan Zanty Car i Jan z Oleju Zdaniuk, nierozłączni druhowie od kieliszka i awantur, przybyli w różowych humorach na zabawę straży pożarnej. Nie podobało się im tango „To samo nieb” — nadwyrężyli więc bęben i kontrabas oraz stłukli salaterkę z salaką. Działo się to we wsi Nadzieja. Słaba jest nadzieja, aby pp. Janom uszło to na sucho, gdyż policja sporządziła protokół.

POSTAWSKA

— **Zebranie T-wa „Oświata”.** Towarzystwo „Oświata” w Postawach będąc właścicielem gimnazjum postawskiego odbyło swe doroczne walne zgromadzenie. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes T-wa mjr. Strumiłło, w którym zobrazował stan obecny gimnazjum oraz wyniki prac związanych z jego rozwojem.

Gimnazjum jest prywatne, jednakże posiada już pełne prawa szkół państwowych. Istnieją 3 klasy, z których I i II są podwójne o łącznej liczbie 197 uczniów. Związek Osadników utrzymuje bursę dla młodzieży męskiej, w której znajduje miejsce 20 chłopów. Gimnazjum jest zaopatrywane we wszystkie niezbędne pomoce i uczadzenia naukowe

Ołbrzymim przedsięwzięciem T-wa „Oś-

wiata” jest prowadzona budowa własnego gmachu. Wydatkowano na ten cel z własnych środków 70 tys. zł oraz otrzymanych subsydiów 7 tys. zł, co wskazuje przy zastosowaniu jak wielkich wysiłków kontynuowana jest budowa. Doprowadzono ją do wysokości drugiego piętra, tak, że w nowym roku szkolnym gimnazjum będzie się mieściło już w lokalu własnym. Zebranie i upoważniło zarząd do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 30 tys. zł niezbędnych do ukończenia budowy. W końcu zebranie uchwaliło wyrazić gorące podziękowanie wojewodzie wileńskiemu Ludwikowi Bociąńskiemu, kuratorowi Godeckiemu, hrabiemu Przeździeckiemu i staroście Wielowieyskiemu za pomoc i poparcie w prowadzonej budowie.

OSZMIAŃSKA

— **Zjazd lekarzy.** W dniu 8 bm. w Oszmianie odbył się zjazd lekarzy z terenu powiatu oszmińskiego, na którym został zorganizowany oddział Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Ponadto na zjeździe poruszone były sprawy popierania przemysłu farmaceutycznego krajowego, podniesienia etyki lekarskiej, lecznictwa itp.

Do związku mogą należeć lekarze pochodzenia aryjskiego.

ŚWIECIAŃSKA

— **List do Redakcji.** W związku z notatką, zamieszczoną 24 stycznia w „Kurjerze Wileńskim” w dziale kroniki święciańskiej pt „Syn pobił ojca” niniejszym wyjaśniam, iż notatka jest niezgodna z prawdą i została podana do wiadomości redakcji prawdopodobnie przez złośliwych sąsiadów.

Jan Jeliński,
kol. Małejkianie,
pow. święciański.

OLESKA

— **Pożegnanie odchodzącego inspektora szkoln. Cz. Bandurskiego w Łuniniu.** W sali Szkoły Powsz. w Łuniniu odbyło się pożegnanie odchodzącego na równo rzedne stanowisko do Łonży długoletniego insp. szkoln. pow. łuninieckiego, Czesława Bandurskiego. W imieniu zebranego nauczycielstwa w liczbie 80 osób, pożegnał inspektora w serdecznych słowach kierownik szkoły z Jeziernicy Zontek Franciszek. Inspektor Bandurski pracował na Polesiu przez 20 lat, ma za sobą wielkie zasługi na polu oświaty. Z okazji 35-lecia pracy zawodowej insp. Bandurskiego, w dowód wdzięczności i uznania, nauczycielstwo powiatu łuninieckiego funduje CKM dla Armii, który będzie wręczony w miesiącu maju br. Baonowi KOP w Sienkiewiczach.

— **Domu Ludowym brak szatni.** W Domu Ludowym w Łuniniu odbywały się przedstawienia Objazd. Teatru Wołyńskiego im. Jul. Słowackiego oraz wszelkie inne imprezy. Dotychczas jednak nie pomysiano o szatni!

WOŁYŃSKA

— **POŻARY.** Pożar strawił we wsi Płose, gminy Chrów, pow. zdołbudowski dwie stodoły wraz z zbiorami, wartości około 1700 zł, stanowiące własność Jakima Dawidiuka i Ilariona Szparuka.

3 lutego w Wielaszowie, gminy Mlacz, pow. zdołbudowski spaliła się stodoła wraz z przybudówkami i zbożem, stanowiąca własność Dymitra Omelczuka. Straty wynoszą około 1900 zł.

— **PRZEZ OKNO...** Przez nieznanego sprawcę został raniony wstrzałem z broń palnej przez okno w mieszkaniu swym we wsi Dotozyszcze, gminy Niesuchoje, pow. kowelskiego 64-letni Jermofaj Chwesluk. Przyczyną zamachu były prawdopodobnie porachunki osobiste.

— **ZACZADZENIE na śmierć.** Wskutek przedczesnego zamknięcia pieca uległ zaczadzeniu 18-letni Wasyl Pietrucha, zam. w Równem. Pietrucha zmarł.

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pelkiewicz i Januszkiewicz (Zaręczne 20).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Arlołowska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajczkowska (Witoldowa 22).

AKADEMICKA

— Odwołanie zabaw i przesunięcie terminu XV „Tygodnia Akademika” przez Bratnią Pomoc Polskiej Mi. Akadem. USB Wobec zgonu Jego Świątobliwości Ojca Św. Piusa XI Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB w Wilnie odwołuje wszelkie za bawy organizowane przez Bratnią Pomoc aż do dnia pogrzebu włącznie.

Jednocześnie Zarząd Bratniej Pomocy termin XV Tygodnia Akademika, który miał się odbyć w dniach 12—19 bm. prze wsta na okres d dn. 5 do 12 marca br.

SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Zw. Naucz. P w Wilnie zawiadamia, że został otwarty kurs dla reprezentantów z zakresu ósmej klasy. Istnieje również kurs z zakresu kl. IV. Zapisy codziennie g. 17—18. Zawal na 21, Gimn. Zw. Osadników.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— „Dlaczego walczyliśmy z alkoholizmem”. W niedzielę, 12 bm. o godz. 12 30 m. w sali parafialnej przy kościele po-Bernardyńskim — prof. Zygmunt Hryniewicz z ramienia T-wa „Mens” wygłosi odczyt pt. „Dla czego walczyliśmy z alkoholizmem”.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— Po dłuższej przerwie zimowej Komitet Ukwiecenia m. Wilna rozpoczął przygotowywanie akcji letniej 1939 roku na inauguracyjnym zebraniu Prezydium Komitetu 7 lutego br. Został wytknięty plan prac oraz powzięto m. in. uchwałę prowadzenia kalendarzyka porad fachowych, jakie rośliny, kiedy i jak należy chodować. Redagowania w/w kalendarzyka podjął się kierownik Plantacji Miejskich Aleksander Pawlin.

Nowością na terenie Wilna jest wyłoniona z Komitetu Ukwiecenia Sekcja Ochrony Zieleni, mająca za zadanie ochronę trawników, drzewek przydrożnych, skwerów itp. przed bardzo częstym barbarzyńskim zachowaniem się przechodniów. Kierownictwo nad Sekcją Prasową objął referent prasowy Zarządu Miejskiego Antoni Wasilewski. Przewodniczyła zebraniom p. Jadwiga Mozolowska.

— Zarząd Związku Inwalidów Wojskowych RP w Wilnie skupiający w swoich szeregach ofiary wojny i pozostałych po zmarłych lub poległych urządził wycieczkę do lasu choinki dla dzieci, która odbyła się 28 stycznia br. w świetlicy Federacji PZO w Wilnie przy ul. Św. Anny 2.

Około 140 działaczy przy dźwiękach fortepianu bawiło się ochotczo, poczym „milusińscy” otrzymali smaczny podwieczorek i turecki z łakociami rozdane przez „św. Mikołaja”, oraz kolorowe baloniki. Jednocześnie zakończoną została ak-

Dekoracja odznaczonych w Urzędzie Wojewódzkim

W niedzielę, 12 lutego br. pan wojewoda wileński Ludwik Bociański dokona ceremonii wręczenia odznaczeń państwowych osobom z terenu miasta Wilna i województwa wileńskiego.

Dekoracja odbędzie się o godz. 13 w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego wileńskiego (ul. Marii Magdaleny 2).

Udekorowani zostaną:

Złotym krzyżem zasługi

Inż. Adolf Babiński, Edward Beniślawski, Stanisław Kossaczewski, Roman Józef Kraus, Euzebiusz Łopaciński, Ludwik Ostreyko, Wiktor Józef Patrycy, Piotr Jerzy Michalecki, inż. Kazimierz Stankiewicz, Stanisława Szafranowa, Zdzisław Tyszkiewicz — za zasługi na polu pracy społecznej.

Jan Kiewlicz, Władysława Muzołowa, Rudolf Nowowiejski, inż. Stanisław Tysza — za zasługi na polu pracy zawodowej.

Jan Żarnowski — za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej.

Srebrnym krzyżem zasługi

Helena Chocianowiczowa, Konstanty Gałkowski, Antonina Iwańczykówna, Michał Jurewicz, Jadwiga Piotrowska, Stanisław Pilczewski, Halina Wiszowska — za zasługi na polu pracy społecznej.

Maria Hryniewiczówna, Edward Możanowicz, Alwina Mielcówna, Jacek Merla, Jan Minkowski, Roman Sznajder, Henryk Szutowicz, Aleksander Stawiński, Aleksander Winarski — za zasługi w służbie państwowej.

Bronisław Jodziejewicz, Klemens Puchniewski, Feliks Żyliński, Jadwiga Dryll, Bronisław Łopaciński, Szymon Kinkulkin, Franciszek Pianko, Michał Taub, Antoni

Zukowski — za zasługi na polu pracy za wiodowej i społecznej.

Augustyn Korzon, Paweł Odyniec — za zasługi na polu pracy w bankowości.

Antoni Świeńlikowski — za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego.

Brązowym krzyżem zasługi

Antoni Bobrowicz, Józef Brożek, Stefania Krauze, Piotr Kołodziejczyk, Antoni Murawski, Aleksander Nowicki, Anna Pogorzelska, Edward Paweł, Zofia Rozmianówna, Maria Szabłowska, Maksymilian Sackiewicz, Stefania Tomaszewiczówna, Władysław Usowicz, Jarosław Zielecki — za zasługi w służbie państwowej.

Waleria Balicka, Antoni Bebbko, Michał Dyksa, Stefan Hanczewicz, Stanisław Łausz, Kazimierz Nowicki (po raz drugi), Maria Zielińska — za zasługi na polu pracy społecznej.

Cyryl Burmicz, Antoni Domaszewicz, Josef Etingof, Piotr Ławrynowicz, Franciszek Romanowski, Zygmunt Ryszkiewicz, Feliks Staśto, Alfons Winclaw, Jan Wróblewski, Waclaw Jurczak, Ewa Kirdejko, Michał Koza, Tomasz Lenartowicz, Wacław Sokolowski — za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej.

Mieczysław Romanowski — za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej.

Wincenty Frąckiewicz, Karol Grudzień Piotr Jasiewicz, Władysław Markowski, Antoni Miercz, Kemens Tołoczko, Stanisław Tatol, Piotr Wojewoda, Kazimierz Wojtkiewicz, Maria Zaręcka — za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

cja zapomogowa świąteczna dla członków związku, która objęła razem 53 najbiedniejszych rodzin i zamyka się ogólną kwotą 440 zł 80 gr.

RÓŻNE

— Podziękowanie. Ustępującemu Kuratorowi Panu Profesorowi d-rowsi Mar. kowskiemu Stanisławowi Zarząd Akademickiego Związku Młodzieży Chłopskiej USB składa gorące podziękowanie za opiekę, serdeczne ustosunkowanie się oraz za wydatną pomoc Pana Profesora dla Związku.

W pierwszych, najtrudniejszych chwilach rozwoju Związku Mi. Chł. okazał Pan Profesor wiele zrozumienia dla pracy Związku za co Mu składa chłopskie „Bóg zapłać”.

— „Wilnianie poznajcie Wilno”. — W najbliższą niedzielę, 12 bm. wycieczka Zw. Propagandy Turystycznej zwiedzi Zbór Kalwiński, przy ul. Zawalnej oraz bibliotekę przy tym Zborze.

Zbiórka uczestników wycieczki o g. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

— Zbiórka wystawa obrazów art. mal. Bronisława Jamonita, prof. Wydz. Sztuk Pięknych USB w lokalu Spółdzielni Pracy Artystów Wileńskich „SPA” w Wilnie przy pl. Orzeszkowej 11-b, otwarta w godzinach 10—17.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „W perfumerii” w Teatrze na Pohulance Dziś, w sobotę dnia 11 lutego przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance o godz. 20 wypełni komedia w 3 aktach Mikołaja Laszla „W perfumerii” w reżyserii Dyr. Kielanowskiego. Treścią sztuki są ciekawe perypetie miłosne w świecie kupieckim, a terenem akcji jest sklep perfumeryjny wraz z całą bogatą galerią klientów. Udział biorą pp.: W. Alexandrowicz, H. Buyno, L. Korwin, A. Czaplński, W. Ilcewicz, S. Jaśkiewicz, S. Kępka, W. Lasoń, A. Łodziński, L. Tatarski.

— Jutro, w niedzielę dnia 12 lutego o godz. 20 „W PERFUMERII”.

— Ignacy Friedman w Teatrze na Pohulance Najwybitniejszy pianista doby obecnej — Ignacy Friedman, wystąpi z jedynym recitalem fortepianowym w dniu 19 lutego w Teatrze na oPhulance. Nowy program Biletów do nabycia wcześniej w „Filharmonii” — ul. Wielka 8.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś „Roxy i jej drużyna” operetka P. Abrahama. Zespół z Kuleczyką na czele obejmuje nazwiska wszystkich bez wyjątku członków Teatru „Lutnia”, oraz licznych autentycznych zawodników.

— Popołudniówka niedzielną. Jutro w niedzielę o godz. 15 „Roxy i jej drużyna”. Reżyseria K. Wyrwicz - Wichorwskiego. Muzyka P. Abrahama. W głównych rolach kobiecych Kuleczyka i Grey.

Zatruła się weramonem i kogutkami

Do szpitala św. Jakuba dostarczono wczoraj 27-letnią Annę Stromową (Pożarowa 18) z objawami poważnego zatrucia się.

W szpitalu stwierdzono, że Stromowa zatruła się weramonem i „kogutkami”. (c).

„Wojna dozorców” na ul. Niemieckiej z powodu śmietnika..

Wczoraj w biały dzień na ulicy Niemieckiej rozgorzała prawdziwa „wojna” między dozorcami kilku posesy, położonych w trójkącie między Dominikańską, Niemiecką i Żydowską.

Kością niezgody był... wspólny dla tych posesy śmietnik, a raczej sprawa oczyszczania go. W wyniku bójki, która

wywołała na ulicy zbiegowisko, poranionych zostało trzech dozorców.

Poszkodowanych, dozorczyńnię Marię Szwejkowską (Niemiecka 6), Szymona Masiuka (Niemiecka 8) oraz Nadzieję Klipiec (Żydowska 6) opatrzyło pogotowie. Pozostali doznali lżejszych obrażeń. (c).

Łobuzerski napad na lekarza

Znajomej napađniętego zrabowano puderniczkę

Wczorajem na ulicy Nowogródzkiej trzech osobników napađło na wracającego do domu lekarza Dworeckiego (Nowogródzka 64). Napastnicy poturbowali doktora, który, aczkolwiek stawiał towarzysom opór, nie mógł wyjść „zwycko”

z nierównej walki.

Podczas szamotaniny się z ręk towarzyszącej lekarzowi R. Jackanowej z Warszawy, wypadła wartościowa puderniczka. Napastnicy podnieśli puderniczkę i zbiegli. (c).

Praktykantka urzędu pocztowego usiłowała utopić się w Wilii

Przyczyną desperackiego kroku, nieporozumienie podczas pracy

Koło godz. 3 pp. chłopcy, bawiący się na brzegu Wilii przy ul. Fabrycznej, podnieśli alarm, że do wody rzuciła się nieznajoma młoda kobieta. Widzieli oni jak przedostała się na wysoki brzeg rzeki i stamtąd skoczyła do wody.

Przechodnie niezwłocznie pośpieszyli i pomocą i wydobyli ją na brzeg. Desperatka zdradzała jeszcze objawy życia. Wezwane pogotowie, po udzieleniu

jej pierwszej pomocy, przewiozło ją do szpitala.

Uratowana okazała się 20-letnią Ireną Rogowjówną (W. Pohulanka 18) praktykantką urzędu pocztowego Wilno 4. Po pracy udała się ona na brzeg Wilii i usiłowała odebrać sobie życie.

Podczas przesłuchania Irena Rogowjówna zeznała, że usiłowała popełnić samobójstwo z powodu nieporozumienia

podczas pracy.

Wczoraj zanotowano w Wilnie jeszcze jeden zamach samobójczy: Przy ulicy Niemieckiej 12 w swoim mieszkaniu zatruł się mieszkanką esencji octowej l... wódki 40-letni Jan Adamowicz. Pogotowie prze wiewło go do szpitala.

Powodem nieporozumienia rodzinne. (c).

PIERRE NORD

24

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przetłumaczenie autoryzowane z francuskiego.

— Wejść — rzekł.
Wszedł pierwszy, a za nim Schmidt.
— Postój — dodał, gdy kobieta chciała zejść miejsce.
Usiadł.
Dusiła się w ściekłości.
— Poskarżę się baronowi Z..., pułkownikowi X. i — wrzasnęła. Cóż to za śmiałość! Tykać mnie! Nie ujdzie to na sucho!
— Owszem. Dość — rzekł Heim z drwiącym uśmiechem, który odsłonił mu kilka zębów. — Za pierwszym słowem wymówionym nie w odpowiedzi na moje pytania, posłę cię do szpitala dla kobiet twojego rodzaju. Zrozumiano?
To wystarczyło. Liana zrozumiała, że próba oniśmienia nie ma żadnych widoków powodzenia. Umilkła, w jednej chwili poskromiona weszła znowu w skórę dziewczyny ulicznej, lekającej się „władzy”.
— Byłaś kochanką Stiefela. Wiesz, że on nie żyje?
Skinęła głową bez śladu wzruszenia.
— Kochałaś go?
— Szalenie — zachichotała. To on, a nie kto in-

ny kazał mnie wciągnąć do kontroli, dla higieny i porządku, jak mówił. Czy panowie zdajecie sobie sprawę?...

— Prędzej czy później... Więc nienawidziłaś go?
— Nie wkładajcie mi panowie w usta tego, czego nie mówią. Chyba nie macie zamiaru wpakować mi tego na kark?

Już była półprzytomna z trwogi: doświadczenie życiowe nauczyło ją, że można się spodziewać zawsze najgorszego. Heim uznał za zbędne iść do celu krętymi drogami.

— Bardzo jesteś nerwowa — rzekł. — Może tak, może nie. — Nie — jeśli dowiediesz, że nie u ciebie znajdują się oszczędności Nénesse'a. Gadaj!
— Ależ tak, ja je mam, jeśli tylko o to idzie — odparła z westchnieniem ulgi. — Wszystko jest w najzupełniejszym porządku. Mogę dowieść. Mam jego testament.

Wyjęła z torebki i podała triumfalnie ówiartkę papieru, śledzona podejrzliwym wzrokiem Heima, który odczytał głośno, co następuje:

11 maja 1915 roku.

„Nie zobaczysz mnie więcej. Nie matrw się o mnie. Na dachu, pod pierwszą dachówką pod kominem z prawej strony, jest 40.000 marek w banknotach niemieckich i bonach miejskich. To dla ciebie. Nénesse”.

List sam i podpis odbite były na maszynie, na jednej z tych ówiartek papieru z nagłówkiem komendantury, których Stiefel miał zapas. Większa część liter odbita była bardzo słabo, niektóre zaledwie czytelne. Heim posłał po maszynę do pisania, zabraną z mieszkania tłumacza.

— Do licha! — począł. — Brak tu tylko pieczęci reagenta. Udało ci się, nie ma co mówić. Kto, myślisz, weźmie się na taki kawał! Czy masz nas za głupców?
— Jak to? — zawołała. — Przecież nie odbieracie mi tego! Nie macie prawa! Oddajcie mi mój papier! Dajcie mi go zaraz! On należy do mnie!

Straciła panowanie nad sobą. Daria się na cały głos. Heim uspokoił ją gwałtownym uderzeniem szpicruty w stół.

— Kiedyż ten zacy i hojny Nénesse dał ci ten dowód przywiązania i miłości?

— Podsunął mi go pod drzwi. Znalazłam go najazutrz po tej nocy, kiedy robiliście rewizję.

— Zatem 13 maja. Nie może być Nénesse został zabity w nocy z 11 na 12 maja. Testament jego, jak zresztą widzimy, jest datowany 11 maja. Żle wykombinowałaś swoją bajeczkę.

Liana zamyśliła się. Błysk zrozumienia zaświecił wreszcie w jej oczach, wyrzuciła z siebie potok mętnych wyjaśnień, które Heim ledwo rozumiał. Papier wysunięto pod drzwi za silnie, więc podsunął się pod wieszak z sukniami, zasłonięty ściągana firanką, który zajmował trzecią część korytarza. Liana sprzątała mieszkanie dokładnie tylko 11 maja po południu i 13 maja rano; za drukim razem znalazła „testament”. Zatem Nénesse mógł doskonale złożyć go w nocy z 11 na 12 maja, zanim poszedł szukać śmierci, a Liana i policja przeszli obok nie widząc go, w dzień 12 i w nocy z 12 na 13 maja.

— Hm... na razie to wystarczy — zakończył Heim. — Wyjdz na chwilę.

(D. c. n.).

Oczy całego świata zwrócone na... Suez

Jaki będzie dalszy przebieg wypadków? Narody walczą o prymat, o panowanie nad światem. Każdy dzień przynosi nową sensacyjną wiadomość, która przekreśla wszystkie dotychczasowe obliczenia i horoskopy. Co było wczoraj pewnikiem — dziś usnute jest mgłą niepewności. Świat żyje

W NAPIĘCIU NERWÓW
w oczekiwaniu dalszych wydarzeń, które mogą mieć decydujące znaczenie dla przyszłości. W tej chwili uwaga dyktatorów i przewodników wszystkich mocarstw zwrócona jest na jeden punkt. Politycy nazywają go: „ZAPALNYM PUNKTEM ŚWIATA“

— Suez!
To jest „węzeł gordyjski“, który ma być przecięty w najbliższej przyszłości. Suez jest kluczem do potęgi. Kto tu sprawuje rządy — ten jest faktycznym kontrolerem miliardy państw.

A jeszcze kilkadziesiąt lat temu Ferdynand Lesseps, genialny Francuz musiał pokonywać niezliczone przeszkody, aby wielkopomne dzieło zrealizować. Lesseps jak każdy

WIELKI CZŁOWIEK, wyprzedzający swą epokę nie spotykał się z należytym zrozumieniem dla swych projektów. Dopiero zainteresowanie, jakie plan budowy Suezu wzbudził u monarchy Francji

i w parlamencie angielskim, uitorowały drogę Lessepsovi do sukcesu.

Teraz dopiero po wielu latach oceniono należycie

WSPANIAŁE DZIEŁO śmiałego konstruktora. Teraz dopiero na podstawie dokumentów i faktów, zorientowano się ile wysiłków, ile trudu, poświęcenia i rezygnacji ze

SZCZĘŚCIA OSOBISTEGO wymagało stworzenia Suezu. Lesseps musiał **ZAPOMNIEĆ O MIŁOŚCI**, o swej wielkiej miłości do Cesarzowej Eugenie — musiał wszystko poświęcić dla wielkiego celu...

I oto powstał film, który podobnie jak „Pasteur“, „Zola“ przejdzie do historii świata film

RZECZYWIŚCIE MONUMENTALNY, o rozmachu niespotykanym. Film w którym wszystkie wielkie sceny żyją prawdą, porównawczo realizm Suez jest tak potężny, że nawet zbliżony Hollywood był tym

ARCYZDIEŁEM PORUSZONY. Suez był genialnym dziełem Lessepse. Film realizowany w Hollywood jest wspaniałym ukoronowaniem wiekopomnego dzieła **GENIUSZA LUDZKOŚCI**.

Czy trzeba dodać, że wyświetlanie tego filmu w Wilnie będzie dużej miary wydarzeniem?

W koloniach leczniczo-wypoczynkowych

Tegoroczna akcja zimowych kolonii leczniczo-wypoczynkowych, organizowanych przez ZUS i poszczególne Ubezpieczalnie Społeczne wespół z Okręgowymi Urzędami W.F. i P.W. dla 3.200 robotnic i młodocianych robotników — znajduje się już w pełnym toku. W określonych terminach, tura za turą wyjeżdża w okolice podgórskie na 14-dniowy pobyt wypoczynkowy.



Przy śniadaniu opowiadają chłopcy swe wrażenia z kolonii zimowych.

Jak czują się uczestnicy? Jakie wrażenia wywołują z kolonii? Przed paroma właśnie dniami, 100 młodocianych z pierwszej partii uczestników świeżo przybyłych ze Zwardonia dzieliło się przy śniadaniu, specjalnie urządzonym dla nich na powitanie, pierwszymi wrażeniami i nowinkami z terenu.

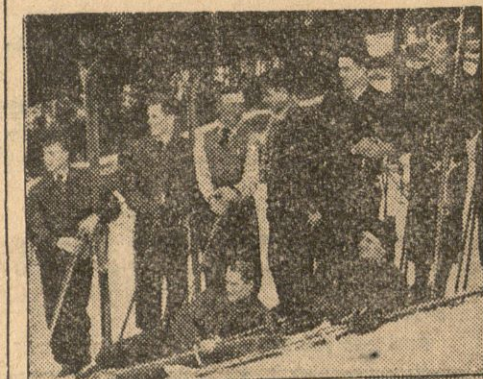
— Było pod każdym względem doskonałe — opowiadają chłopcy. — Jedno co trochę nie dopisało — to śnieg. Jeździliśmy więc na nartach stosunkowo niewiele, ale i tak każdy nabrał trochę pojęcia o tym sporcie...

— Co tam, wzmianki były za przyjemności: pogadanki, książki z kolonijnej biblioteki, pisma, rozmaite gry, wyściski w góry...

Mają tu wszyscy ożłocone słońcem, wesołe twarze, znać wyraźnie dobroczynny wpływ dwutygodniowego, rzetelnego odpoczynku i gór, które urzekły swym urokiem — groma dzieł tych dzieci miast. A jak wyraźnie znać poprawę zdrowia! Jakże świetne humory!

Nie, stanowczo — ci, którzy mają choć ciekawie nieufności do organizacji kolonii wypoczynkowych, do jej regimiu i warunków prędko zmieniliby zdanie, rozmawiając bodaj przez chwilę z takimi „obozowiczami“.

— Pobyt tej partii stanowczo się udał — mówi szef obozu. — Dopisały apetyty, humor, nie było ani jednego wypadku, nie było zachorowań poza jedną, zresztą lekką dolegliwością oka. W warunkach, jakie mieliśmy, a więc: zakwaterowanie w dużych budynkach pensjonatu, wygodne sypialnie, dobrane zorganizowane niekierujące zbytnio regulaminem życie kolonii, na którą czuwało osiem osób kierownictwa, szereg rozrywek w świetlicy — chłopcy czuli się bez przesady doskonale. Myślę, że całkowicie udało nam się osiągnąć poprawę ich zdrowia i wyglądu... byłoby jeszcze lepiej, gdyby nie brak śniegu. No, ale cóż — to nie nasza wina.



Młodociani na zimowej kolonii leczniczo-wypoczynkowej ZUS w Zwardoniu.

Jeszcze na ulicy, kiedy nieśmiało narażali już we własnym „cywilnym“ ubraniu, z walizką w ręku rozchodzili się do domów, do codziennego życia i pracy, pewien młody robotnik powiedział z westchnieniem:

— Ej Boże kołochany, minęły te dwa tygodnie jak bajka...

„Detefon“ staniał

Od 1 stycznia b. r. została obniżona cena odbiorników detektorowych „Detefon“ sprzedawanych w abonamencie przez urzędy i agencje pocztowe. Po uwzględnieniu obniżki, cena „Detefonu“ (z kompletem materiałów instalacyjnych i słuchawkami) wynosiła 22 zł — przy odbiorze kompletu i tylko 10 rat miesięcznych po 2 zł i gr 85.

W cenie tej mieści się już opłata za abonament radiofoniczny. Trudno nie przyznać, że jest to cena rzeczywiście bardzo przystępna. Obniżka ceny podjętowa była względami natury społecznej; celem obniżki była jak najdalej i — ce uprzywilejowanie na bycia radia najmniej zamożnym warstwom społeczeństwa. Za gotówkę cena „Detefonu“ wraz z kompletnym materiałem wynosiła 25 zł.

Dziś w dobie wydarzeń politycznych, jakich jesteśmy świadkami, kiedy burzliwe chmury kłębią się nad Europą — radio po winna mieć każda rodzina. Oczywiście odbiornik lampowy ma większy zasięg od detektorowego, ale ten ostatni ma jedną zasadniczą przewagę nad aparatem lampowym (sięciowym); w razie uszkodzenia czy wylądowania sieci oświetlenia — odbiornik detektorowy jako nie mające nic wspólnego z siecią elektryczną — pracują dalej, podczas gdy odbiorniki lampowe (sięciowe) młkną do czasu włączenia prądu.

N ebywała okazja

Do sprzedania samochód po 15.000 km. z powodu wyjazdu tylko za 1.000 zł! Dobrze rozwijający się interes przyjmie współnika z kapitałem 5.000. — Dochód gwarantowany! Iż takich lub podobnych okazji spotykamy niemal na każdym kroku i tylko brak gotówki nie pozwala nam ich wykorzystać. Pierwszą więc — zechcą się zdobyć ka pitała, a cel ten można osiągnąć najłatwiej, kupując los na loterii w znanej z wielkich wygranych, kolekturze A. Wolańskiej. Nowy świat 19

Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. URP Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 21 lutego 1939 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanych w Ejszyszkach celem uregulowania należności 5 Urzędu Skarb. w Wilnie wg. tyt. 10271 i 10273 oraz Zakładu Ub. Społ. wg. tyt. 25/23/38 Milejkowski Szymuel zam. w Wersoce Staniewicza, gm. ejszyskiej odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 perlak półautomat własnego wyrobu — 1500 zł.
Zajęte przedmioty można oglądać dnia 21 lutego 1939 r. o godz. 9 do 10 w lokalu zobowiązanych w Ejszyszkach.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. Kleman

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 10 lutego 1939 r.

Ceny za towar standardowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parrylet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standard	13.75	14.25
„ II „	13.50	13.5
Pszenica jara jednolita I st.	19.—	19.50
„ „ zbierana II „	18.—	18.50
Jęczmień I standard	—	—
„ II „	15.75	16.25
„ III „	15.25	15.75
Owies I „	13.75	14.25
„ II „	12.75	13.50
Gryka I „	19.—	19.50
„ II „	18.50	19.—
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29.—	29.50
„ „ „ „ 0—55%	25.50	25.—
„ „ „ „ 0—95%	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	36.50	37.—
„ „ „ „ I-A 0—65%	35.75	36.25
„ „ „ „ II 50—60%	28.75	29.50
„ „ „ „ III 60—65%	23.50	24.—
„ „ „ „ III 65—70%	18.25	18.75
„ „ „ „ pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior“	33.—	33.50
„ „ „ „ „Prima“	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.50	10.—
„ „ „ „ „przen. śred. przem. st.“	11.—	11.50
Wyka	16.75	17.25
Łubin niebieski	10.75	11.25
Siemień lniane bez worka	53.25	54.25

Len niestandardowy:

Len trzepany Horodziej	2060.—	2100.—
„ „ „ „ Wolożyn	1720.—	1760.—
„ „ „ „ Traby	—	—
„ „ „ „ Mlory	1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej	2240.—	2280.—
Kądziel horodziejska	1600.—	1640.—
„ „ „ „ „grodziejska	1340.—	1380.—
Targaniec moczony	680.—	720.—
„ „ „ „ „Wolożyn“	880.—	920.—

Kupno i sprzedaż
SKLEP SPOŻYWCZY w śródmieściu z wyrobioną klientelą z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres w adm. „Kuriera Wileńskiego“.

SPRZEDAM działki przy skanalizowanej ulicy Łukiskiej. Wiadomość: Tartaki 18—4, godz. 3.30 do 5.

DOM drewniany 4 pokoje z kuchnią, 10 lat wolny od podatku. Plac własny. Miejsce wości letniskowa. Ignalino, pow. Święciański. Spowodu wyjazdu sprzedam plut. Dybowski, pocz. Ignalino.

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 10.II. 1939 r. w złotych ew. groszach

Żywiec o 1 kg żywej wagi:

I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki 0.50—0.55	0.45—0.50	—
Krowy	—	—
Cielęta 0.65—0.75	—	—
Owce	—	—
Trzoda chl. 0.90—1.00	0.85—0.90	0.75—0.80

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

I gat.	II gat.	III gat.
Wolowina 0.85—0.95	0.8—0.85	—
Cielęcina	0.85—0.90	—
Wleprzow. 1.15—1.20	1.10—1.15	1.05 1.10
Baranina	—	—

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.70—0.85
Cielęcze za 1 sztukę	3.50—4.50
Owce	—

Wielkie możliwości dla robkowiec dadzą pilnym i wytrwałym uczestnikom zbiorowe instrukcje praktycznej wiedzy ubezpieczeniowej jednego z największych Towarzystw Ubezpieczeń, które rozpoczynają się w dniu 25 stycznia 1939 r. Wymagane kwalifikacje: zdolności akwizycyjne, obywatelstwo polskie i niekaralność. Zgłoszenia do Administracji „Kuriera Wileńskiego“

LEKARZE

DR MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkova ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopięcio ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR MEDYCYNY A. Cymbier Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopięcio ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15 64. Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a — róg ul. 3-g. Maja obok Sądu.

Nauka i Wychowanie

KURSY korespondencyjne: 1. Ogólnokształcące (matura). 2. Handlowy (buchalteria, stenografia, korespondencja itd). 3. Języki obce (angielski, francuski, niemiecki, włoski). Opłata 5—10 zł miesięcznie. Zapisy listowne (ze znacznikiem na odpowiedź): Wilno 9, poste-restante, „Kursy“.

LOKALE

POKOJ z wygodami do wynajęcia dla solidnych, Królewska 9-5.

POKOJU poszukuje nauczycielka w chrześcijańskiej rodzinie, niedrogo. Oferty kierować do administracji „Kurjera Wil.“ Bisku pia 4 — dla A. T.

PRACA

KRAWCOWA poszukuje pracy w pracowni lub na dom, ul. Meczetowa 2—3.

POSZUKUJE SIĘ osoby na stanowisko kierownika sklepu Szpitala O. War. Wilno od zaraz. Informacje w kancelarii Kmdy Szpitala O. W. Wilno.

MŁODA osoba poszukuje posady ekspedientki lub pokojowej. Zgłoszenia: ul. Piłsudskiego 57—6.

INTELEKTUJNY, młody, ze znajomością buchalterii przyjmie posadę biurową, woźnego lub jaką bądź fizyczną pracę. Zgłoszenia: ul. Piłsudskiego 57—6.

POTRZEBNA służąca do 2 osób zdrowa, obrótowa, dobre gotowanie, solidne świadectwo wymagane. Zakretowa 11 m. 1 od godz. 4—6.

Dziś początek seansów o godz. 2 e!
CASINO Jedna, jedyna niezrów

Sonia HENIE
Jon Ameche, Cesar Romero, Jean Herscholt dają koncert gry aktorskiej w arcydziele BIAŁY MOTYL
Rozmach i bogactwo inscenizacji. — Taniec na lodzie, jakiego dotąd nie oglądał świat. Nadprogram: DORTKI

Chrześci jańskie kino Szczytowe arcydzieło kinematografii światowej w kolor. natur. SWIATOWID! Przygody Robin Hooda
W rolach głównych: Errol Flynn Olivia de Havilland.
Początki seansów o godz. 4, w święta o g. 1

MARS Dziś Wallace Beery oraz Maureen O'Sullivan w najnowszej filmie „Port siedmiu mórz“
Początek o 2-ej
V dokach portowych, w szynkach, na morzu i w Paryżu rozgrywa się akcja tego arcyciekawego filmu

Kino „APOLLO“ w Baranowiczach
Dziś. Największe arcydzieło wszystkich czasów, wielki film lotniczy
BRAWURA
W rol. gl.; Clark Gable, Myrna Loy

Kino-Teatr „PAN“ w Baranowiczach
Dziś przepiękny film radości i humoru
Paryżanka
Niezrównana trójka aktorska: Daniele Darrieux, D. Fairbanks i Mischa Auer

OGNIKO D Z I S
Genialny Charlie CHAPLIN
w filmie DZISIEJSZE CZASY
Partnerką Chaplina jest jego najnowsza i najlepsza parnerka, fascyn. Paulette Goddard
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.

HELIOS N ebywały sukces polskiego filmu
Wzruszający dramat wg. powieści S. Kiedrzyńskiego „Dzień upragniony“
E. BARSZCZEWSKA, I. ŚLIWIŃSKI, CWIKLIŃSKA, JŃOSZA-STEPÓWSKI, B. SAMBORSKI, M. ZNIZC i inni oraz LODA HALAMA w tańcu „Lambeth Walk“.

KINO Dziś. Arcydzieło treści, gry i reżyserii
Rodziny Kolejowej
ZNICZ
W rolach głównych: Jean Muir, Bererly Roberts, Warren Hull.
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 PP

REDAKTORZY DZIAŁÓW, Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejskowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnieniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr za wyraz. Najmiesznie ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tustym drukim liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednosłpny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku o 10-20% i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 uloc. u E. Koliarewskiego, Wileńska 11